

## PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:  
miesięcznie 2 korony, za dwunastomiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.  
na prowincyi:  
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych krajach 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego mierz. 20 h., nadesłane wiersz gar. moniem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.  
Ostatnia korektura po 10 h. od słowa.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.  
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 641.

## Przygotowania do odnowienia traktatów handlowych.

Austro-Węgry stoją w przededniu wielkiego ekonomicznego wypadku. Uchwalone w styczniu 1892 r. traktaty handlowe i cłowe t. z. środkowo-europejskie upływają z końcem grudnia 1903.

Dwa lata czasu pozostaje do przygotowania jednego z najważniejszych czynników życia ekonomicznego. Już się przygotowują sfery przemysłowe i rolnicze w Austrii i w Niemczech. Już padły słowa z ust kanclerza Rzeszy niemieckiej hr. Bülowa o protekcyi rolnictwa pruskiego i podwyższenia ceł zbożowych, już i w Austrii odzywają się głosy, żądające opieki państwa dla przemysłu i rolnictwa. Przed laty 10, za ministerstwa handlu markiza Bacquehema przyszło do skutku wielkie dzieło związania traktatu handlowo-cłowego 5 państw: Austrii, Niemiec, Włoch, Belgii i Szwajcaryi. Było to dzieło pokojowe w wielkim stylu, o którym mówił ówczesny przewodniczący komisji cłowej w austriackim parlamencie poseł Biliński, że „więcej warte, niż wszystkie kongresy pokojowe“. Wspomniała myśl związania 130 milionów ludzi w środkowej Europie traktatem handlowym i rozszarzenia pokojowego terenu pracy ekonomicznej na całą Europę z wyjątkiem Francyi i Rosyi oraz Rumunii. Nie znaczy to, że szranki cłowe między traktatami państwami zniesione zostały. Przeciwnie traktaty handlowe nosiły znamię polityki umiarkowanej protekcyi, atoli traktaty wiązały taryfę celną na lat 12 i tym sposobem zabezpieczyły interesy przemysłowe od wszelkich niespodzianek w guście europejskiego Mc Kinleya i stworzyły stabilizację warunków produkcyjnych. Austro-Węgry uzyskały od Niemiec znaczne koncesye na rzecz wywozu austro-węgierskiego zboża, maki, drzewa i bydła, natomiast uczyniła Austria pewne koncesye na rzecz Niemiec w obniżaniu taryfy celnej na pewne kategorie towarów żelaznych i tkackich.

Dla wywozu z Austrii do Niemiec związane 202, dla wywozu z Niemiec do Austrii 427 pozycyi cłowych. W artykule 15 określono stosunek wzajemny co do ruchu kolejowego i co do taryf kolejowych. W tym względzie zapewniono sobie wzajemną pomoc przy utworzeniu bezpośrednich relacji taryfowych i równość traktatową w ulgach taryfowych.

Oprócz traktatu handlowego z Niemcami, zawarto osobną konwencję weterynaryjną, która ze strony Niemiec w odniesieniu do eksportu bydła galicyjskiego najniełojalniej była wykonywaną. Nie było w traktatach tych gwałtownych zmian, starano się umiarkowanie nagiąć do potrzeb rolnictwa i przemysłu w Austrii. Na 351 mil. marek importu przemysłowych produktów z Niemiec do Austrii obniżono cło tylko dla 63 mil. m., t. j. dla 18% towaru. Dla reszty zaś cła nie obniżono, lecz taryfę celną usta-

lono, czyli związane (*gebunden*, jak się to fachowo nazywa) na lat 12.

Eksport austro-węgierski do Niemiec z Austro-Węgier szacowano w Niemczech w r. 1890 na 600 mil. marek, w czem eksport zboża, maki, chmielu, bydła, koni i drzewa przedstawiał wartość 250 mil. marek. Obniżenia cła dla produktów do Niemiec wywożonych dotyczyły 46% wartości całego eksportu austro-węgierskiego. Niepodobna zaprzeczyć, że traktaty z r. 1892 wypadły nie najgorzej dla interesów rolnictwa w Austro-Węgrzech, co prawda głównie ze względu na interesy rolnictwa w Węgrzech. Obecnie czynią rządy przygotowania do odnowienia traktatów handlowych i cłowych na dalsze lat 12.

Kola fachowe przemysłowców, zorganizowane w Izbach handlowych i przemysłowych, dokonały ważnej pracy przygotowawczej i w myśl przyszłości, każdy sobie rzepkę skrobie, rozebrali referenci Izb handlowych poszczególne działy przemysłu i przedłożyli wnioski dla rządu do uwzględnienia przy zawarciu traktatów z obcymi państwami. Niezorganizowane rolnictwo, którego oficjalnymi zastępcami są towarzystwa rolnicze, reprezentujące przeważnie interesy wielkiej własności, nie mogło przedłożyć swych potrzeb rządowi. Reprezentanci interesów wielkiej własności przedstawili już rządowi swe żądania: streszczają się one w życzeniu podniesienia ceł zbożowych. Musimy w tem miejscu wyrazić ubolewanie, że interesy włościńskie nie zostały w sposób właściwy zaznaczone. A równocześnie należy stwierdzić, że żądanie podniesienia ceł zbożowych i podrożeń chleba, nie leży w interesie włościństwa.

Produkcya ziemna na wielką skalę prowadzi się na folwarkach wielkiej własności, a jestto bajka wierutna, żeby Galicya, pomimo tego, że jest wyłącznie prawie krajem rolniczym, produkowała dziś zboże na eksport. Liczba ilościowo i jakościowo roczna produkcya ziarna w Galicyi, nie wystarcza na wyżywienie własnej ludności. Sztuczne podniesienie ceny zboża, pociągnęłoby przeto podrożenie chleba dla konsumentów, a wyszłoby na korzyść jednej części rolników wielkich. Dla drobnego rolnictwa najważniejszą rzeczą jest ochrona eksportu bydła i świń.

Otwarcie granicy niemieckiej dla bydła i świń a równoczesne zamknięcie granic wschodnich dla tej produkcyi, oto, czego rolnik-włóścićianin przede wszystkim dopominać się musi.

Zamknięcie granicy niemieckiej dla eksportu świń galicyjskich, trudności nie tyle weterynaryjnej, ile łapowniczej natury na targu wiedeńskim na St. Marx, konkurencye serbskie a w ostatnim czasie i rumuńskie, zamykanie całych powiatów w Galicyi z powodu wypadku zarazy w jednej miejscowości, sekatury weterynarzy, brak zrozumienia u władzy ekonomicznej doniesłości hodowli bydła i świń, oto są klęski naszego rolnictwa włościńskiego.

Strata 20 milionów koron w jednym roku ubiegłym z powodu zniszczenia handlu świń, to cyfra w bilansie galicyjskim bardzo poważna. Interesy drobnego rolnictwa w traktatach handlowych muszą być uwzględnione a rzeczą będzie posłów włościńskich interesy swe dobrze rozumieć i należycie bronić. Byłoby rzeczą naszych opozycyjnych posłów w Radzie państwa, zamiast prowadzić wielką politykę wolnорęczną, czy politykę aliansów, zabrać się do zbadania potrzeb przemysłu i rolnictwa galicyjskiego i zrobić, aby one nie ucierpiały przy zawarciu nowych traktatów handlowych i cłowych.

## Ze świata.

— Niemcy są bardzo niezadowoleni z wystąpienia Podbielskiego w sprawie polskiej. Cała rozprawa sprawiła nader dodatnie wrażenie na posłów polskich i ich przyjaciół politycznych, a nader przygnębiające na hakatystów.

*Kölnische Volkszeitung* stwierdza, że Polacy mieli słuszny powód do odczucia moralnego zadowolenia z przebiegu obrad.

*Deutsche Zeitung* ubolewa, że p. Podbielski tak niezręcznie bronił swego stanowiska.

P. Sattler w *National Zeitung* wymyśla od ostatnich na wszystko na czem świat stoi: na Polaków, na centrum, na Podbielskiego.

*Berliner Tageblatt* pisze, że wystąpienie ministra było połowiczne. „Mowa jego to ani ryba, ani mięso, a Polacy sądzić mogą, że odnieśli moralne zwycięstwo“.

— Z powodu pobytu cesarza Wilhelma w Anglii, zaszczytów, jakich doznaje i honorów, jakie mu wyświadczają, wnoszą niektóre rosyjskie i francuskie gazety, że pomiędzy Niemcami a Anglią zostanie przymierze zawarte. Biuro Wolffa zaprzecza tym wieściom i powiada, że nie ma w nich ani słowa prawdy.

— Wiedeńska *Polit. Corresp.* donosi: „Nasz korespondent dla spraw watykańskich uważa za możliwe, że na najbliższym konsystorzu godność kardynałów otrzymają tylko prałaci włoscy. W takim wypadku kapelusze kardynalskie przypadłyby prawdopodobnie osobistościom następującym: zastępcy sekretarza stanu, msgr. Tripepiemu; majordomusowi Watykanu, ks. Della Volpe; asesorowi św. oficyum, ks. Gennaro. Prócz tego kilku innym. Gdyby Papież miał nadać kapelusz kardynalski, również obcym księżętom kościoła, to między tymi będą: książe-biskup krakowski, książe-arcybiskup praski i także ołomuniecki. Podniesienie do godności kardynalskiej arcybiskupa kolńskiego, o czem chodziły pogłoski, ulegnie zwłoce.“

Skutkiem niedawnej śmierci arcybiskupa z Ravenny, kardynała Galeati, jest piętnaście foteli w ko-

## UGODOWCY.

## POWIEŚĆ.

Napisał

Wiesław w Solawus.

25

(Ciąg dalszy).

Cisa zimny dreszcz przejął. Błysnęła mu myśl straszna, że każda chwila wzdłużeniący policyant może na nich zwrócić uwagę.

— Wiesiu! Co tobie? — szeptał, siląc się na serdeczność. Ty chyba bredzisz! Chory jesteś?

— Chory — podchwycił gorączkowo Wiesław.

— Nie! Ja byłem chorym!... Chorowałem na złudę. Zdawało mi się, że wy jesteście owym punktem oparcia dla idei przyszłości, że wy stoicie na czele nowych dźwigni, która cały świat z posad poruszy i na nowe, lepsze pchnie go tory!... Tymczasem przekonałem się, że jesteście równie nikczemni a może gorsi jeszcze, że poza własnym interesem, własnym bezpieczeństwem, zaspokojeniem własnych namiętności, nie uznajecie żadnych uczuć, żadnych racji... Nas, towarzyszyków, uważacie za miazgę, za coś, które wolno wam każdej chwili wyssać, wyzyskać, oddać na ofiarę siepaczom, byleście wy byli cali! Pogardzam wami! Słyszysz, pluję na was! Wam się roi wywracanie tronów, niweczenie ustrojów politycznych i społecznych świata, chcecie burzyć dawne wierzenia, dawne świątynie, ludzicie naiwnych myślą odbudowania Polski, a deprecie wszystkie szlachetniejsze

porwy! Uznajecie tylko siebie, dla egoizmu, dla despotyzmu poświęćacie każdego, miażdżycie, marnujecie!...

— Rozumiem! Budzą się w tobie refleksye! — próbował perswadować znów Cisa. — Wolno ci odejść od nas... Przymusu nie ma, lecz dlaczego tak się unosisz, dlaczego przejmujesz?

— Dlaczego! — zawołał z furją Wiesław. — Boście złamali we mnie to, co poczytywałem w sobie za jedyny cel mego życia, boście napełnili mnie wstrętem dla myśli, która gdzieindziej przyświeca milionom a w waszej podziemnej robocie sączy tylko kał i nieczystość!... Mord taki, jak dzisiaj, to wasz żywioł!...

— Człowieku! Tyś szalony! Mów ciszej! Wiesz przecież sam: terror jest tu smutną koniecznością! Musieliśmy zgładzić szpiega, bo wiedział już za wiele, bo trzeba było dać przykład innym, bo to wdraża dla nas uszanowanie, chroni nas i nasze zamiary... Placimy w ten sposób krwią za krew! Wszak tam, w dziesiątym pawilonie, także z nami ceremonii nie robią! To samoobrona, nie więcej!

— Samoobrona! Właśnie, tylko ona u was sięga za daleko!... Pamiętaj, gdyś do głoś dzwonka poczęstował mnie papierami?... To była samoobrona? A Stefka?... Słyszec o niej nie chcecie więcej, bo samoobrona mówi wam, że prawdopodobnie przestanie zajmować się zbieraniem dla was składek!... A dziś oto samoobrona kazała wam podejść mnie i podarować mi narzędzie zbrodni!... Mów!... Czemu?

Cisowi zimny pot wystąpił na czoło, bo oto o kilka kroków przed nimi sylwetka policyanta poruszyła się niespokojnie, w młm świetle latarni

błysnęła blacha na czapce... i nagle przenikliwy wzrok stójkowego spoczął na nim. Policyant zrobił krok naprzód... A Wiesław, nie zważając nań wcale, nalegał dalej ostro na Cisa.

— Żadam kategorycznej odpowiedzi! Nie dość tego... pójdziesz ze mną i napiszesz mi czarno na białem, że ja nie brałem żadnego udziału w dzisiejszym zamachu... w przeciwnym razie ten nóż...

— Milcz, na Boga!

— Nie, nie będę milczał! A nawet...

Tu Wiesław urwał nagle. Przed nim stał policyant, który zmierzzył badawczo młodych ludzi i rzekł tonem perswazyi.

— Panowie! Nie szumicie po nocy! A to bu-diet nie ładno! Uczestek nie daleko!

Cisowi przyszła piekielna myśl. Podsunął się poufale do stójkowego i szepnął mu na ucho, wskazując nieznacznie na Wiesława.

— *Styszcie, gorodowoj!* On pijan sowsiem! *Pri-stojot ko mnie... otwiazalsia nie mogu!*...

Ziemęki, zauważywszy szept Cisa, zatrząsł się z wściekłości i schwyił go za kohnierz.

— Łotrze! Nie ujdiesz mi! Nową podłocę chcesz mi zgotować...

— Co pan chcesz?!... Czemu zaczepiasz spojnych ludzi! — zawołał Cisa. — *Ot widicie, gorodniczoj, pjan sowsiem!* *Woźmitie jewo!*

— Jego bierzcie! Rozbójnika! Mordercę!...

Policyant sięgnął po gwizdawkę. W pustej uliczce rozległ się przeciągły gwizd. Cisa tymczasem starał się uwolnić z rąk Wiesława.

(C. d. n.)

legium kardynalskiem opróżnionych. Kardynał Galeati był 136 kardynałem, zmarłym za pontyfikatu Leona XIII-go.

== Władze tureckie, wedle relacji *Politische Correspondent*, w wilaletach kossowskim, monastirskim i solonickim rozwijają ciągle gorączkową działalność w tropieniu rewolucjonistów bułgarskich i w poszukiwaniu za składami broni. Przy takiej czynności w Stipie nastąpiło krwawe starcie. Patrol turecki chciał aresztować pięciu Bułgarów, ci jednak, posiadając broń, zabarykadowali się w pewnym domu i położyli trupem trzech żołnierzy. O podobnych krwawych zajściach donoszą także z kilku innych miejscowości. Władze aresztowały wielu podejrzanych Bułgarów, zwłaszcza w okręgach kumanowskim i uestkubskim i dostały w swoje ręce sporo pism kompromitujących. Wobec tych wypadków, świadczących o wzmagającej się ciągle w Macedonii propagandzie rewolucyjnej, koła decydujące w stolicy tureckiej wskazują wyraźnie na to, że te mocarstwa, którym w pierwszym rzędzie należy na utrzymaniu spokoju i porządku w krajach półwyspu Bałkańskiego, potępią bezwzględnie tego rodzaju rewolucyjne agitacje. Koła powyższe zapewniają, że siły zbrojne, jakimi rozporządza Turcja w Macedonii, wystarczają zupełnie, aby stłumić w zarodku wszelki ruch powstańczy.

== Cenzura lndyńska usiłuje zataić prawdę, że Boerowie posuwają się w Przylądku naprzód, ale z telegramów prywatnych, otrzymanych z Capetown przez Biuro Reutersa, wynika, że postępy Boerów w kolonii są faktem. Główna ich siła na zachodzie stoi wprawdzie jeszcze pod Kalwinią, lecz przednie jej strażnice dotarły 200 mil dalej na południe w kierunku Capetown, aż do Clanwilliam, Piquetberga, Malmesbury i Tulbagh.

W Transvaalu zanosi się na wielkie bitwy. Kitchener rozwija wielką energię w koncentracji silnych wojsk, a zwłaszcza konnicy. Pisma londyńskie napomykają, że Kitchener gotuje się do wymierzenia wielkiego ciosu pod Karoliną i na torze Pretoryi-Machadodorp, gdzie są zgromadzone znaczne siły boerskie. Według *Central News* skoncentrował Ludwik Botha w okręgu Ermolo, na południe od Karoliny, sześć oddziałów, lecz zamierza zająć północny Natal, do którego ma tylko 90 km. Inne źródła twierdzą natomiast, że Boerowie uwijają się w gęstych kupach tuż przy torach Vryburg-Kimberley Mafeking, Bloemfontein-Pretorya, Klerksdorp-Johannesburg i Heideberg Natal. Między Belfastem a Mildenburgiem jest według jednych 5.000, według innych 6—8.000 Boerów między Pretoryą a Machadodropam pod wodzą Ludwika Bothy. Siły Deweta, który do Transvaalu wkroczył, wyrównują podobno siłom Bothy.

== Z Brukseli donoszą, że pełnomocnicy chińscy zaprosili dyplomatę belgijskiego, Wouters von Oplintera, na doradcę przy układach pokojowych. Wouters był dawniej radcą dyplomatycznym Tsungliyamenu. Uchodzi on za agenta króla belgów, który dokłada usilnych starań, aby z zamętu chińskiego wyciągnąć jakieś korzyści dla swego kraju.

## Przez moje okno...

spoglądam na prawo, na lewo, wytyżam wzrok — patrzę w sąsiednie okna i nigdzie, nigdzie nie widzę po za szybą zielonych liści, wachlarza palm, etażerki kwiatów. Myślę — zima — usunięto kwiaty więcej w głąb pokoju. Ale — przypominam sobie, że i w lecie rzadko gdzie widać gąszcz zieleni rozkładającej się świeżym bukietem w obramowaniu franek. Balkony najczęściej puste, czasem melancholijnie zwieszają się z kamiennej urny, spieczona na słońcu roślinna. Nigdzie markizy, a pod nią owej ściany, oplecionej winem, powojem, bluszczem — oddzielającej balkon od ulicy, tworzącej rodzaj altany. I gdy spojrzę coraz wyżej, ku górze — z żadnego okna nie wystaje skrzyńeczka, pełna płomiennych kwiatów nasturcji, lewkonij, rezedy. Smutne są te okna, smutne jak drzwi opuszczone grobowców, po za którymi w proch rozpadły się niekochane trupy. Żadna radość na zewnątrz nie ujawnia się z tych mieszkań chłodnych, bez barwy, bez woli. Okna i balkony naszych kamienic, wyglądają jak okna i balkony hoteli. Znać, że w nich ludzie nie mieszkają, że tylko się... zatrzymują.

Ludzie u nas żyją — bez kwiatów.

Zrozumiałam dopiero, ile poezji w życiu odbierają sobie dobrowolnie kobiety nasze, wyrzekając się pielęgnowania kwiatów w domu, gdy w Paryżu, wyszedłszy na ulicę, ujrzałam całe klomby gotowych już kobiałek pełnych bratków, niezapominajek, powojów, przygotowanych tak, że je zapomocą rzemienia można zawiesić na oparciu okna.

Nie są to ogrody Semiramidy — ale, gdy z okna rzuci się wzrokiem na świat Boży — to — pomiędzy nim — tym molochem, żrącym serca i życia

## 6 Szczepaniku.

Wiedeń, 30 stycznia.

(JK.) P. Wilhelm Kleinberg, kupiec w Krakowie, zaskarżył swego stryja, p. Ludwika Kleinberga, współnika firmy „Jan Szczepanik i Sp.“ we Wiedniu, i rozprawa odbyła się przed tutejszym sądem krajowym zeszłego tygodnia. Historia tego sporu prawnego między bratankiem a stryjkiem, zakończona obecnie procesem, jest następująca:

Przed mniej więcej pięcioma laty, gdy pan Szczepanik był jeszcze nauczycielem wiejskim pod Krakowem, zrobił znajomość z p. Wilhelmem Kleinbergiem, kupcem aparatów fotograficznych — i zwierzył mu się z swym wynalazkiem, dotyczącym zastosowania fotografii w tkactwie.

Ponieważ p. Wilhelmu K. stosunki materialne nie pozwalały iść z pomocą młodemu wynalazcy, a wszelkie usiłowania, poczynione w tym celu w kraju, pozostały bezskutecznymi, więc zwrócił się do swego stryja p. Ludwika K. we Wiedniu, który przez swoje liczne stosunki w wielkim świecie przemysłowo-giełdowym miał wszelkie dane do sfinansowania — Szczepanika. Pan Ludwik Kleinberg, jako człowiek nadzwyczaj sprytny i przedsiębiorczy, poznał się od razu na rzeczy — i zawarł z swym bratankiem układ, mocą którego tenże odstąpił mu Szczepanika pod warunkiem, że od jego wszystkich spieniężonych wynalazków otrzyma 2 proc. powizyi.

P. Ludwikowi Kleinbergowi udało się rzeczywiście skupić koło Szczepanika grupę kapitalistów, zainteresować jego wynalazkami świat przemysłowy, posprzedawać patenta nietylko na jego tkacki raster i maszynę do bicia wzorów, ale także na liczne inne wynalazki. Ostatnimi czasy powstały spółki akcyjne w Niemczech, Francji, Belgii i Austrii, zakładające fabryki tkackie systemu Szczepanika. Spółka wiedeńska, z p. Ludwikiem Kleinbergiem na czele, ma wszędzie swoje udziały, ale pieniądze będą dopiero wtedy, gdy fabryki te puszczzone zostaną w ruch. Jak zresztą stoją finansowe spółki, o tem wiedzą jedynie ci, którzy wglądają w buchalteryę spółki.

P. Wilhelm Kleinberg, uważając się za bezpośrednio interesowanego obrotami pieniężnymi spółki — sądzi, że mu przysługuje wszelkie prawo wglądania w jej księgi handlowe. Wuj jego, p. Ludwik K. — uważa te księgi, jako tajemnicę handlową — i nie chce ani słyszeć o pretensjach swego bratanka, który zresztą na piśmie zrezygnował dawno z tego przywileju.

Więc p. Wilhelm Kleinberg-bratanek, wytacza p. Ludwikowi Kleinbergowi-stryjowi proces o prawo wglądania w buchalteryę spółki, twierdząc, że owa pisemna rezygnacja została odeń wymuszona przez wuja, który skorzystał z jego krytycznego położenia majątkowego i wywarł nań presję. Oskarżyciel bronił się przed p. Ludwikiem K. jak mógł, lecz po nadzwyczaj burzliwej scenie, w ciągu której „nawet krzesła latały“, musiał wreszcie ustąpić i — w zamian za pisemne zobowiązanie co do owych dwóch procent powizyi — dał rzeczoną rezygnację. Ponieważ jednak — zdaniem oskarżonego — warunki, wśród których owe zrzeczenie

ludzkie — a sobą — znajdzie się cały klomb kwiatów, całą tęczę błękitu niezabudek, zieleni paproci, czystej bieli narcyzów, fioletu hiacintów, purpury róż... I smutek, pływający od wewnątrz zmniejsza się przezefiltrowany przez te delikatne liście, przez te wonne i jasne kwiaty — pokorne i ciche, oblane słońcem, lśniące jeszcze kroplami wody. I po prostu myśl jakoś szlachetnieje, trochę poezji wkrada się do codziennego życia, i gdy później idzie się do pracy, do szarej — ciężkiej — nudnej pracy, unosi się w żrenicach trochę błękitu, zieleni, purpury z delikatnych płatków zebranej a w duszy, jakby trochę tęczy barwniejszej, która w koło codziennej taczki się wplata i znośniejszą ją czyni. Nie wiele kosztuje taki pleciony z wikliny koszyk, napełniony kwiatami, ot kilkanaście susów. Dziewczęta, kobiety rozchwytają je — unoszą, jak zdobywcę, jak promień słońca, jak trochę poezji. Każda z nich musi mieć taki ogródek, który pielęgnuje wczesnym rankiem i o zachodzie słońca. Spiesz się do tych kwiatów i o świcie z poddaszy pochyla się nad kobiałkami, pełnymi kwiatów, głowy kobiece czasem białe, jak narcyzy, srebrne od przebytych lat, schyłone udęką życia, okolone żalobną koronką czepka. Często nad klombem bratków we wschodzącym wśród mgieł słońcu złocą się rozwiane włosy młodej dziewczyny, której ręka szybko, wprawnie uwija się wśród zieleni liści i na tle aksamiennych kwiatów odbija, jak zjawisko białe, młode — wdzięczne.

Niżej, na balkonach, pojawiają się znów kobiety odziane w szlafroczy i te wśród całej powodzi girland, powojów i bluszczu mają wygląd wielkich świeżo rozkwitłych kwiatów — w swych błękitnych, lilijowych, różowych domowych sukienkach. Paryżanki budzą się z myślą o swych kwiatkach, bieżną do nich jeszcze ciepłe od snu, z włosami spadającymi niedbale na ramiona. Według możliwości, według stanu kasy — normują ilość i rodzaj kwiatów, zdobią-

nastąpiło, zawierają wszelkie znamiona wymuszenia, więc sąd krajowy zechce kontrakt ten unieważnić.

P. Ludwik Kleinberg odpowiada na to, że chętnie wypłaci swemu bratankowi przyrzeczoną prowizję, lecz dopiero wtedy, gdy będzie od czego. Tymczasem wypłacił mu już 4.000 zł., a więc sumę większą, niż mu się należała.

P. Wilhelm K. twierdzi, że otrzymał tylko 3.300 koron.

P. Ludwik K. opowiada dalej, że proponował swemu bratankowi 35.000 zł. tytułem odczepnego, ale nadaremnie. P. Wilhelm K. usłuchał podszeptów swych wierzycieli i odrzucił ofertę.

Wglądać w księgi spółki p. Ludwik K. pod żadnym warunkiem nie może pozwolić komuś obcemu, tem bardziej, że p. Wilhelm K. zrzekł się dobrowolnie tego prawa, jak to już wynika z opisu owej sceny, wśród której krzesła latały. Wymuszenie byłoby wtedy, gdyby bratanek został przez stryja w swobodnym wykonaniu swej woli ukrocony. Tymczasem p. Wilhelm K. przyznaje sam, że tak dalece był swobodny, iż nawet krzesłami rzucał. O nieważności kontraktu również mowy być nie może, gdyż strona nie została wprowadzona w błąd, lecz owszem — jak to również z owej ruchliwej sceny wynika — dobrze wiedziała o co chodzi.

Trybunał, pod przewodnictwem star. radcy krajowego dra Appela, przychylił się do tych wywodów p. Ludwika K. i oddalił skargę jego bratanka, jako nieuzasadnioną należycie.

P. Wilhelm Kleinberg, bratanek, nie daje jednak za wygrane — i wnosi rekurs.

A wszystko dlatego, że „infanteryst Szczepanik tak łatwo kapiruje wedle tylifunu“, jak poświadcza dokumentnie jego zacny zwierzchnik z trzema sternami w przemysłowej kasarni.

## Operetka.

Dość dawno nie grana u nas „Fatynicę“ Soup-pého wznowiono wczoraj wobec szczególnie zapelnionego amfiteatru. Jest pewna część publiczności, która lubi wesołą muzykę, rytmny taneczny i nie szuka w teatrze prócz rozrywki głębszego zadowolenia. Dla tych więc wielbicieli wesołej muzyki, operetka dobrze odegrana i starannie wystawiona, ma od czasu do czasu rację bytu na scenie. Pewna odmiana w ponuro-grobowym repertoarze nowoczesnych sztuk poważnych nie zawadzi, a więc dramat i farsa, opera i operetka winny się uzupełniać wzajemnie. Lecz im niższy jest poziom dzieła, tem szlachetniejszem, bardziej artystycznym musi być wykonanie, by przeciętnie inteligentny widz wyniósł z świątyni sztuki, jakie takie zadowolenie.

W operetce i w farsie rezygnuje słuchacz z góry z wszelkiego zachwyty, jaki wywołać może twórczość głębszego myśliciela, lecz stanowczo pragnie zabawy i nie chce się znudzić. „Tous les genres sont bons, hors le genre ennuyeux“ powinno być dewizą wszystkich, którzy biorą udział w wykonaniu sztuk, obliczonych przeważnie na ubawienie publiczności.

Humor, ów wszechwładny pan na polu operet-

cych ich mieszkania. Nawet sługi na oknach swych poddaszy mają swoje kwiaty. Uczą się jak je pielęgnować, jak doprowadzać do rozkwitu, matka córce przekazuje przepisy pielęgnowania kwiatów. W duszy każdego człowieka, a zwłaszcza każdej kobiety, tkwi wielka tęsknota za pięknem naturalnem. — Sztuka!.. to wielkie słowo — ale Wenus z Milo nie będzie nigdy miała wdzięku białej lilii. Kwiat mówi do każdej duszy i każdemu kochać się może. Ma w sobie cichy czar poetycznej strofy i w kielichu swoim cały rój rozmarzonych myśli. Wdzięk Japończyków łagodny i miły, ma swoje źródło w ich miłości do kwiatów. I sami są jak kwiaty barwne, pełne czaru i nazw kwiatowych. Poruszają się z wdziękiem w tym kraju, który zdaleka nawet przedstawia się jak jedna wielka łąka, ukwiecona szmaragdem, rubinem, szafirem, topazem kwiecista. Po nad tą łąką turkusowe niebo, zmieniające się w opalowe mgły. Z tych łąk wychylają się drobne twarzązki o cerze *thea-rose*, o skośnych oczach, ciemnych jak listki bratków i robią wrażenie motyli, przeznaczonych po to, aby o zachodzie słońca tulić się miłośnie do kwiatów, o różanej jutrzence pocałunkiem budzić do życia, do woni, do blasku...

Dlaczego u nas tak mało kwiatów? Dlaczego kobiety przez swoje okna nie patrzą na świat z po za wachlarzy paproci i w obramowaniu bluszczu i powoju? Wszak kwiaty rosną wszędzie, gdzie jest trochę ziemi, gdzie słońce świeci, gdzie są kobiety, gdzie młode dziewczęta wstają wczesnym rankiem białe i różowe, śmiejące się do życia i ludzi.

Dlaczego u nas okna mieszkań są tak smutne, tak ciemne i tylko gdzieś tam widać kilka doniczek na oknie? Tam widocznie kobiety pragną rozjaśnić życie sobie i swoim. Biedne są często te kwiaty ale są, żyją, dają ze siebie wdzięk i czar cichej poezji i piękna. W dawnych czasach był zwyczaj:

**BALOWE**

rekawiczki

wachlarze

kwiaty

pióra

gazy

tiule

koronki

w wielkim wyborze poleca najtaniej

111

**MIKOŁAJ LUDWIG**

LWÓW, plac Maryacki 1. 6.

ki, nie towarzyszył wczoraj wszystkim wykonawcom. Pojawiał się na chwilę tylko w drugiej odsłonie, kiedy pani Kliszewska śpiewała swą świetnie opracowaną wkladkę do muzyki Förstera, wykazując nie po raz pierwszy prawdziwy artyzm w podawaniu kupletów.

Był to kulminacyjny moment humoru. Zresztą zabłyszczał on gdzieś w kreacyach pp. Paszkowskiego (generał Kańczukow), Boguckiego (Elisele) i Czystogórskiego (Mustafa), lecz nie osiedlił się na stałe w żadnym ansambli, w żadnej scenie. Wydawało nam się nieraz, że brak odpowiedniej werwy ma swe źródło w dorywczym, cokolwiek niedostatecznym przygotowaniu tej operetki i nie omyliliśmy się prawdopodobnie. Z tem wszystkim niektóre partye były bardzo starannie odśpiewane.

P. Łopatyńska (Lidya) jakkolwiek nie zawsze pewna w intonacji, śpiewała ze zrozumieniem i zaznaczyła, że posiada nadzwyczaj piękny materiał głosowy, a p. Schuppówna wywarła mimo swej niefortunnej charakterystyki dodatnie wrażenie, śpiewała bowiem ze zwykłą pewnością muzykalną. P. Kosiński (Izzet Pasza) nie wyzyskał należyte swej świetnej roli, choć śpiewał swe kuplety bardzo poprawnie. Słowo uznania należy się wykonawcom małych ról p. Mitowskiej i pp. Fedyczkowskiemu i Patiuszence (Wujko). Tańce w drugiej odsłonie stanowiły miłe intermezzo aż do chwili, w której — ni stąd, ni z owąd — zręczna i szykowna para tancerzy rozpoczęła kankan nieuzasadniony ani treścią operetki, ani sytuacją danej chwili.

Er. Neuhauser.

### Rozdawnictwo stypendyów przez Wydział kraj.

Otrzymujemy z Wydziału krajowego następujące pismo: W numerze 30 *Kuryera Lwowskiego* z dnia 30 zm. pojawił się artykuł p. t.: „Z powodu rozdziału stypendyów“.

W artykule tym zarzuca bezimienny autor Wydziałowi krajowemu, iż tenże przy udzielaniu stypendyów z fundacji, zostających pod jego zarządzeniem, nie kieruje się słusznymi względami na ubóstwo i naukowe kwalifikacje uczniów, ubiegających się o stypendya, lecz jedynie i wyłącznie decyduje w tej sprawie protekcyą.

Autor artykułu pisze: „Pomijam stypendya rodzinne i szlacheckie, a biorę w rachubę tylko te, które dowolnie nadaje Wydział krajowy. Więc nie postęp w nauce i brak utrzymania, ale znajomości decydują o otrzymaniu stypendyum. Niech ktoś wskaże mi, ilu z tych, co obecnie otrzymali stypendyum, jest prawdziwie potrzebujących? Przeciwnie, prawie wszyscy nowi stypendyści są to ludzie bogaci, którzy nie wiedzą, co to znaczy uczyć się o własnych siłach, gdyż mają być zabezpieczeni, a stypendyum dla nich jest tem, czem jedna lalka więcej dla rozpieszczonego dziecka“.

Wobec tego zarzutu postanowił Wydział krajowy wyjątkowo podać do publicznej wiadomości stosunki majątkowe i postępy naukowe wszystkich uczniów, którzy w tym roku otrzymali stypendya, z pominięciem stypendyów szlacheckich i rodzinnych.

Iż do ślubu dziewczyna szła w wieńcu mirtowym — a mirt ten wychowała sama, na oknie dziewczęcej sypialni. Z po za ciemnego bukietu drobnozielonych liści biegły w świat jej ciekawe spojrzenia, czasem łza zawodu upadła na mirty. A w dniu uroczystym, gdy w gałązkach zabłysła stal nożyczek, dziewczyna z żalem patrzyła na obcięte gałęzie. To była lepsza połowa jej życia, to były jasne poranki, wśród których ze słowami pacierza mieszały się nieśmiałe marzenia, to była jej swobodna młodość, którą w ofierze pod fałdami dziewczęcego welonu miała za chwilę złożyć u stóp ołtarza. Dziś — głowę dziewczęcia stroją do ślubu woskowe kwiaty, z daleka cuchnące klejem i farbą. Czy trudno wypielęgnować bukiet mirtu swój własny, świeży i czysty? Czy tak trudno obudzić się rano, z myślą o świeżo rozkwitłej róży lub o kielichach powoju?

Dlaczego we Lwowie nie ma kursów, które uczyłyby kobiety pielęgnowania kwiatów w mieszkaniach? Słuchaczek nie zabraknie. Ręczę za to. Miłość dla kwiatów zbudzi się i w duszach Lwowianek, bo na całym świecie kobieta i kwiat to dopełnienie wzajemne — a gdy ciepło nadejdzie, głowy kobiece pochylą się nad klombami kwiatów, na balkonach rozwiną się białe, lilijowe, różowe powoje i Lwowianie patrzeć będą „przez swoje okna“ z po za wachlarza paproci, tęczy purpurowych fuksyi, białych stokroci, płomieninasturecy — z po za festonów anemonów o różnobarwnych kielichach, kobei o fioletowych trochę wygasłych dziwnych kwiatkach. I przez takie „ich okna“ — często życie wyda się im bardziej tęcze, jasne, piękniejsze — bo kwiat, to tęcza życia, to jasność, to piękno...

Zapolska.

Oto ich spisa:

Prawo — Lwów: Wł. Kozicki IV. r., syn przyw. oficjalisty z pensją 500 zł. A. Müller IV., sierota na łascie ojczyma, emar. adj. sąd. obarczonego 5 dziećmi. J. Matfachowski IV., sierota utrzymujący się z lekcyj. E. Futyma III., ubogi sierota utrzymujący się z lekcyj. T. Miksiewicz III., syn przyw. urzęd. o pensji 600 zł., obarczonego 3 dziećmi. K. Dub III., syn naucz. lud., zarabiający lekcjami. M. Szczyński I., sierota po parochu, utrzymujący 6 rodzeństwa.

Filozofia, Lwów: Józef Tabor, IV. ubogi sierota, utrzymujący matkę. G. Schweiner, III., syn leśniczego. Wł. Ziobicki, II., syn biednego włościanina. Zdzisław Kultys, IV., syn przyw. oficjal. z pensją 300 zł. Jan Oko, III., syn kowala mającego 7 dzieci. El. Hawryluk, I., syn włościanina z 7 dziećmi. Sz. Kopytko, I., syn dziennego zarobnika. J. Machowski, II., syn stróża obarczonego 4 dziećmi. W. Moron, II., syn ubogiego powoźnika.

Medycyna, Lwów: Paweł Skrowaczewski, V., sierota po przyw. oficjalistce mający 4 rodzeństwa. Wł. Czapelski, I., sierota po dyetaryuszu; M. Nowosad, II., syn przyw. oficjal. z 8 dziećmi. S. Czepielowski, III., syn niższego urzędnika kolej. Wł. Huzar, II., syn katechety.

Prawo, Kraków: A. Hubishta, IV., ubogi sierota. T. Dziurzyński, IV., syn prof. gimn. z 6 dziećmi. Wł. Janik, I., syn wyrobicy. F. Borowczyk, IV., sierota utrzymujący się z lekcyj. Jan Szpyra, III., syn krawca z 8 dziećmi.

Filozofia, Kraków: B. Kielski, III., biedny sierota. B. Serwin, I., syn nauczycielki lud. z 4 dziećmi. J. Jarosz, IV., syn wdowy po sędzi. A. Utschik, II., sierota po ofic. poczt. F. Duda, II., syn rolnika z 9 dziećmi. S. Fischer, II., sierota po niższym urzędniku.

Medycyna, Kraków: Wł. Pawlica, IV., syn naucz. lud. z 5 dziećmi. C. Komorowski, IV., sierota po urzędniku. Wł. Filipkiewicz, III., syn inżyniera kolej. z 7 dziećmi.

Politechnika, Lwów: S. Dąbrycz, III., syn bednarza z 5 dziećmi. M. Marcinkowski, III., sierota, utrzymujący się z lekcyj. W. Bączalski, V., syn prof. szkoły realnej z 4 dziećmi. F. Karabiński, IV., syn ubogiej wdowy po oficjale przyw. M. Broszko, II., syn zarobnicy. E. Bratro, V., syn ubogiego szewca. F. Kuhn, IV., sierota po inżynierze, z 3 rodzeństwa. J. Lauterbach, II., utrzymujący się z lekcyj. W. Nowakowski, II., syn naucz. lud. z 3 dziećmi. R. Rostowski, II., sierota po oficjale przyw. L. Goltental, III., syn wdowy po urzęd. Wydz. kr. z 7 dziećmi.

Wszystcy ci uczniowie szkół wyższych celują w naukach i są poleceni przez władze szkolne.

Gimnazjum — Bąkowiec: J. Koppens, IV. kl. uczeń celujący, syn urzędnika IX. rangi.

Gimnazjum — Bochnia: F. Sypek, VIII. celujący, syn szewca ubogiego z 5 dziećmi. Sz. Piech, V. celuj., syn włościanina z 7 dziećmi.

Gimnazjum — Brzeżany: S. Szafran, III. kl. celuj., syn prof. gimn., 7 dzieci.

Gimnazjum — Drohobycz: S. Czarnik, VII. kl. cel., syn żandarma z 6 dziećmi.

Gimnazjum — Jarosław: Cz. Mączyński IV. kl. cel., syn naucz. lud. z 9 dziećmi. J. Brzyszek, VII. kl., syn chorego rolnika z 3 dziećmi.

Gimnazjum — Jasło: F. Oziębły, VIII. kl. cel., sierota po włościaninie.

Gimnazjum — Kołomyja: M. Szczerbaniuk, V. kl. cel., syn kaleki zostającego na łascie publ. dobr. M. Światłowski, III. kl. cel., syn dziennego zarobnicy. M. Polek, VIII. kl. cel., syn woźnicy.

Gimn. św. Anny — Kraków: K. Kobzdaj, VII. kl. cel., syn urzędnika IX. r. z liczną rodziną. J. Tomaszewicz, V. kl. cel., syn ubogiego szewca z 6 dziećmi. Wł. Rudnicki, IV. kl. cel., syn naucz. lud. z 6 dziećmi.

Gimn. św. Jacka — Kraków: L. Lojka, IV. kl. cel., syn ubogiego włościanina z 4 dziećmi. A. Dziadyk, IV. kl. cel., syn urzędnika powiat. z 10 dziećmi.

Gimnazjum III. — Kraków: T. Wisłocki, VIII. kl. cel., sierota po kustosz. J. Kulimowski, VIII. kl. cel., syn niezamożnego włościanina z 7 dziećmi. R. Dziurzyński, VIII. kl. cel., syn prof. gimn. z 6 dziećmi. A. Bittner, VIII. kl. cel., syn ubogiej wdowy.

Gimnazjum I. — Lwów: M. Woźniak, V. kl. cel., syn włościanina z 6 dziećmi. R. Drohomirecki, V. kl. cel., syn naucz. lud.

Gimn. Franc. Józ. — Lwów: A. Filipowski, VI. kl., sierota po prof. gimn. T. Hoszard, V. kl., syn naucz. lud. z 5 dziećmi. A. Derkacz, VI. kl. cel., syn rolnika. J. Biłyk, V. kl. cel., syn lokaja z 4 dziećmi. Jan Składnik, V. kl. cel., syn zarobnika.

Gimnazjum IV. — Lwów: S. Gorecki, VII. kl. cel., syn włościanina z 8 dziećmi.

Gimnazjum V. — Lwów: R. Poznanski, VII. kl., syn wdowy po urzęd. z 3 dziećmi. M. Kińczyk, V. kl. cel., syn dyurnisty z 11 dziećmi.

Gimnazjum — Nowy Sącz: M. Gołąb, V. kl. cel., syn kowala z 3 dziećmi.

Gimnazjum — Podgórze: J. Sroka, V. kl. cel., syn zarobnika z 7 dziećmi. E. Baliński, VI. kl. cel., syn starszego konduktora kolej.

Gimnazjum, Przemyśl: P. Gamba, VIII., cel., syn listonosza z 4 dziećmi. M. Bakalus, VII., cel., syn szewca ubogiego.

Gimnazjum, Rzeszów: K. Kotula, VIII., cel., syn włościan. z 5 dziećmi. J. Chmaj, V., cel., syn włościanina.

Gimnazjum, Sambor: F. Lichwa, VIII., cel., syn włościanina.

Gimnazjum, Sambor: M. Gładysz, V., cel., syn włościanina z 7 dziećmi.

Gimnazjum, Stanisławów: K. Szuszkiewicz, VII., cel., włościan. z 7 dziećmi. R. Indyszewski, V., cel., sierota po parochu.

Gimnazjum, Stryj: Cz. Szpotowicz, VI., cel., biedny sierota na łascie dobroczynności.

Gimnazjum, Tarnopol: G. Hołowka, VIII., cel., syn włościan. z 3 dziećmi. A. Mikulski, IV., cel., syn leśniczego z 5 dziećmi.

Gimnazjum Tarnów: S. Kordela, VII., cel., sierota po bednarzu.

Gimnazjum, Wadowice: K. Dadej, V., cel., sierota na łascie krewnych.

Realna, Kraków: Z. Bodurkiewicz, V., cel., syn ofic. przyw. bez posady z 7 dziećmi. J. Zaczek, IV., cel., syn naucz. lud. z 7 dziećmi.

Realna, Lwów: R. Birówka, VI., cel., sierota po geometrze.

Realna, Stanisławów: S. Bryła, V., cel., syn prof. gimn. z 2 dziećmi.

Realna, Tarnopol: R. Wurkonowicz, VI., cel., syn urzędnika IX. rangi z 6 dziećmi.

Seminarya naucz. żeńskie: O. Friedmanówna, IV., cel., córka murarza. A. Paklerska, III., cel., córka biednego pozłotnika.

Szkoła przemysłowa, Kraków i szkoła rolnicza, Czernichów: w myśl zastrzeżeń fundacji Petryczyzna, mają być obdzielone pewną ilością stałych stypendyów, które nadano w myśl propozycji władz szkolnych, najlepszym i najbiedniejszym uczniom z kompetentów.

Szkoły ludowe: J. Szumski, III. kl., postępowy uczeń ubog. wdowy z 3 dziećmi. F. Rawski, II. kl., cel., syn zarobnicy.

### Czas odnowić przedpłatę!

na *Słowo Polskie*, które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszybszych i najobfitszych informacji i współpracownictwa najwybitniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

#### Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

Na prowincyi	1-razowa wysyłka	2-razowa wysyłka
za luty . . .	2-20	2-70
do końca marca 4-40	„	5-40
<b>We Lwowie</b>	za luty . . .	2 koron
	do końca marca	4 „

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą „Wykłady literatury powszechnej“ A. Mickiewicza. Wyszele tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumerator ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bieżąco niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratorzy, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

### Kronika miejscowa.

Lwów, 1 lutego.

- Jutro.**
- 2 lutego. Sobota. NMP. Gromniczej. — Ewfymlia W.
  - Wschód słońca o godzinie 7 minut 35, zachód o godz. 4 minut 54.
  - O godzinie 10 rano w sali Stow. „Sila“ poranek celem uczczenia 15 rocznicy stracenia czterech soc. dem. w Warszawie.
  - O godzinie 7 w sali „Sokoła“ przedstawienie amatorskie Tow. miłośników sceny „Hulanka“.
  - W Kasynie miejskiem wieczór z tańcami Klubu szermierzy.
  - Wieczorek kostyumowy w Kasynie urzędniczym.
  - Reduta w „Gwieździe“.
  - Reduta Stowarz. „Jad charusim“ w sali przy ulicy Bernsteina.
  - W Kole art-lit. zabawa z tańcami.
- Pojutrze:**
- 3 lutego. Niedziela, Błażeja biskupa. — Maksyma ep.
  - Wschód słońca o godzinie 7 minut 33, zachód o godz. 4 minut 56.
  - O godzinie 2 1/2 popołudniu walne zgromadzenie Czytelni i wzajemnej pomocy robotników i sług kolejowych (dworzec czerniowiecki).
  - O godzinie 6 wieczorem w sali Domu narodnego wieczorek Szewczuków.
  - O godzinie 7 wieczorem w sali Sokoła przedstawienie amatorskie Tow. miłośników sceny.
  - O godzinie 8 wieczorem w Kasynie miejskiem wieczór biły.
  - W „Gwieździe“ wieczorek z tańcami.

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla **NIEMOWLĄT I DZIECI** jest przez powagi lekarskie polecany

**HAYA**  
Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

**W poniedziałek:**

— 4 lutego. Weroniki panny. — Tymofteja.  
— Wschód słońca o godzinie 7 minut 32, zachód o godz. 4 minut 57.

**Mianowania i przeniesienia.** Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało conceptowych praktykantów skarbu: Stefana Pieprzaka i Stefana Garczyńskiego conceptami skarbu w X. klasie rangi. — Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji przeniosła asystentów pocztowych Tadeusza Radwańskiego z Krakowa do Drohobycza, a Ludwika Dowsilasa ze Szczakowicy do Oświęcimia.

**Z politechniki.** Pan Runge Włodzimierz, asystent politechniki, zdał drugi egzamin państwowy na wydziale inżynieryjnym, z postępnem bardzo uzdolnionym.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Piątek dnia 1 lutego, zakład fizyczny (Długosza 8) godz. pół do 8 do pół do 9, prof. dr. J. Zakrzewski; „O świetle“ (z demonstracjami).

Szkola im. Staszica (Skarbowska 45) godz. 7 do 8, prof. dr. S. Głabiński: „Statystyka Galicji“.  
W sobotę dnia 2 lutego sala ratuszowa godz. pół do 6 do pół do 7 dr. L. German: „Szekspir i jego dzieła“.

**Eksc. Korytowskiemu,** wiceprezydentowi dyrekcji skarbu we Lwowie, składali wczoraj życzenia urzędnicy tej dykasterii, jako swemu szefowi, oraz przedstawiciele innych władz, z okazji odznaczenia go przez cesarza godnością tajnego rady. Jest to pierwszy wiceprezydent dyrekcji skarbu w Austrii, któremu przypadło w udziale tak wysokie odznaczenie.

**Bal eskalupów.** Jak się odbył? Naturalnie, że wspaniale... Mógłby wypaść jeszcze wspanialej, gdyby — nie to wieczne... gdyby. Równocześnie bowiem odbywał się bal wojskowy u generała Tempisa i wieczorek urzędników namiestnictwa na Strzelnicy miejskiej.

Mimo tego sfery lekarskie zjawily się gromadnie, nie brakło nawet prowincjonalistów. Profesorowie uniwersytetu przyszli prawie w komplecie, przybył i namiestnik i pani Mieczysława Piłińska i prezydent miasta i cały legion innych mężów, stojących u góry. Właściwą jednak dekoracją były panie, które jawily się licznie a przeważnie w sukniach koloru niebieskiego i różowego. Były i królowe, ponieważ jednak kilka ich było, ze względu na dyskrecję żadnej nie wymieniamy.

Z galerii odzywały się tony świetnego walca lub ochoczego mazura, pod dziełem jak zawsze kierownictwem kapelmistrza p. Rolla — na sali aranżer dr. Witold Ziembicki dokazywał cudów waleczności i zyskał ogólne uznanie. Jego kadryl nie był wprawdzie ósmym cudem świata, ale był już bardzo blisko ósmego. Wszyscy ciekawi z pewnością, ile par stanęło do kadryla? — Sto dwadzieścia...

Na zakończenie, ale już z pewnością na zakończenie, dodajemy, że bal był balem w całym tego słowa znaczeniu, że odbył się w sali Kasyna miejskiego (czyż mogłoby być gdzie indziej?) i że uczestnicy, wracając po licznych hołupcach nad ranem do domu, ślubowali sobie zjawić się w komplecie na balu prasy. Ślub ten podchwycił czuły reporter, spisał czempredziej nazwiska obecnych, w tym celu jedynie, ażeby się przekonać, czy dotrzymają przyrzeczenia.

Zobaczmy...

**Za dużo biurokratyzmu.** Gmina m. Lwowa nie spłaciła jeszcze dotąd w zupełności ani jednego z przedsiębiorców, którzy część pracy przy budowie lwowskiego teatru wykonali.

Jaki motyw tego nie wypłacenia? Z pewnością nie brak pieniędzy, bo z funduszków przeznaczonych na budowę nowego teatru, leży jeszcze w kasach gminy około 140.000 zł. Niewyównanie rachunków gmina motywuje tak: Dopóki nie będzie ukończona kolaudacja wszystkich przedsiębiorców, którzy przy budowie współpracowali, dotąd nie możemy wypłacać nawet tym przedsiębiorcom, których rachunki skolaudowano urzędowo, a to z tego względu, że może jeszcze raz okazać się potrzeba przedłożenia Radzie do uchwały nowego, choć z pewnością tym razem nieznacznego przekroczenia.

Dodać jeszcze należy, że obecnie magistrat, opierając się na tym samym motywie, odmówił nawet przedsiębiorcom wypłacania zaliczek na pełną sumę ich pretensji, co dotychczas zawsze czynił.

Czy naprawdę nie za dużo w tem wszystkim biurokratyzmu?

**Biuro kolejowe.** Przyjęty do biura kolejowego inżynier kolei państwowych Roman Marcinkiewicz, ustąpił po niedługim czasie z zajmowanej posady. Wobec znanego zastojowi i braku sił w departamencie dróg i kolei, zostającym pod kierownictwem p. Chameca, możeby kto kompetentny wyjaśnił, z jakiej przyczyny p. Marcinkiewicz w Wydziale krajowym nie został?

**„Unio ootolica“,** wiedeńskie Tow. asekuracyjne, zyskało w ostatnich czasach dużo — co prawda — niezbyt chlubnego rozgłosu z powodu różnych „postępków“, kierownika filii lwowskiej p. Thumena.

Ze względu, że te „postępki“, nazywane rozmawianiem w ostatnich czasach przez prasę, zakwalifikowane zostały przez samą dyrekcję „Unii“ jako „nieformalności“, nb. już uporządkowane, nie uważamy za stosowne zajmować się dalej p. Thumenem, co jednak

nie wyklucza, że cała sprawa usuwa charakterystyczną refleksję.

Otóż: „Unio catholica“ zaczęła operować od niejkiego czasu na naszym gruncie, sądząc, że jego firma zdobędzie mu dużo klientów. Nie możemy mieć nic przeciwko temu, jeśli ktoś chce w naszym kraju zrobić interes. Ale sprawa Thumena wyprowadziła na jaw cały szereg „nieszczerości“, które co najmniej są... oryginalne.

„Unio catholica“, prócz tytułu, który bardziej katolickim, jak jest, już chyba być nie może, ma na wszystkich swych drukach wizerunek „Matki Boskiej“, a równocześnie prawie jej wszystkie agencje galicyjskie są... żydami.

I tak pierwszym aranżerem filii lwowskiej, pierwszą „ręką prawą“ p. Thumena w naszym mieście był p. Łapajówker.

Kierownikiem filii w Sadogórze był i teraz jeszcze jest... żyd sekretarz, czy też jakiś inny funkcyjnaryusz tamtejszego rabina.

Uważaliśmy za stosowne zwrócić uwagę na tę dziwną kontradykcyjną praktykę z teorią, t. j. z statutami, bo każdej instytucji zadaniem powinno być wyzywać się wszelkiej „nieszczerości“ w własnym interesie.

**„O słowie.“** — na ten temat odbędzie się dziś wieczorem w Związku naukowo-literackim dyskusja, a podstawę do niej dał dr. Jan Pawlikowski w wygłoszonym przez siebie przed kilku dniami odczycie. Prelegent mówił „o słowie, jako środku poetyckim, a poprzedził wykład swój nader trafnymi uwagami o błędach artystycznej krytyki. Najlichniej zastęp krytyków tworzą t. zw. „ideowcy“, którzy nie mogą lubować się w żadnym dziele sztuki, nie włożywszy w nie wprzód jakiegoś bardzo skomplikowanej idei, lub alegorii.

Innego rodzaju jednostronność przedstawia krytyka biograficzna, stosowana głównie do poezji, a dążąca do tego, aby każde dzieło przedstawic jako wynik osobistych przeżyć w życiu poety.

Najwięcej jednak wartości, zdaniem prelegenta, ma krytyka psychologiczna, która bada proces twórczości autorów, nie poacza, ale sama raczej chce się uczyć.

Zadanie poezji określił prelegent jako sugerowanie uczuć i obrazów za pomocą słów, słowa też poświęcił dalszą część swojego odczytu.

Każde słowo określa, jakiegoś pojęcia — poeta jednak robi także użytek z drażniącego ucho w pewien sposób dźwięku. W ten więc sposób słowo ma wartość pojęciową i dźwiękową. Ale prócz tego, słowo ma pewną wartość suggestywną, uczuciową, która działa niezależnie od tamtych wartości, a polega na nieznanym po części kojarzeniach umysłowych. Są słowa poetyckie i niepoetyckie, elegancje i ordynarne. Niektóre poetyckie utwory oparte są zupełnie na uczuciowej wartości słów — i w tem leży główna przyczyna, dla czego tłumacz nie odda nigdy dobrze oryginału. Jest kombinacja słów, które razem wzięte — nie nie wyrażają, a jednak wywierają poetyczne wrażenie. Prelegent na przykład przytoczył frazes w poezji Słowackiego, że „księżyc świecił przez drzewa blade, jak słońce sumienia“, frazes bez sensu, a jednak działający swą uczuciową wartością.

Wartość uczuciowa słowa staje nawet czasem w sprzeczności z jego wartością pojęciową, jak n. p. wyrażenie: „słodka ptaszynka“, pod adresem kobiety.

Wreszcie mają słowa wartość właściwą i przenośną. Niektóre przenośnie są jednak już tak utarte, że ich się nie odczuwa. Dążeniem wiedzy jest zacieśnić pojęcia słów, mowa potoczna zaś i poezja powinny wyzyskiwać słowo pod każdym względem i rozszerzyć granice jego wartości.

**Ze Stawów Panieńskich.** W niedzielę 3 b. m. już od godz. 9 rano, rozpoczyna się w tutejszem Towarzystwie lyżwiarskiem rozegranie międzynarodowych konkursów.

Warszawa, Wiedeń, Praga, Budapeszt i inne miasta zgłosiły współdziałanie i wysyłają tutaj najlepsze siły lyżwiarskie.

Rozumie się, że przedewszystkiem Lwów siły te mobilizuje i nie da się innym ubiedz.

Przy tem szczególnie zainteresowanie budzi przyjazd panien Bohatsch, znanych po wszystkich stolicach z niezrównanego ich wdziku i nie prześcignionych dotąd ewolucyj na lodzie.

Gdy więc pogoda niedzielna i aura nie zawiedzie, będą Lwowianie świadkami niewidzianych tu jeszcze popisów sztuki lyżwiarskiej, a także i tego, jak międzynarodowe jury, pod przewodnictwem p. Stanisława Parka, wicepr. warszawskiego klubu p. Kar. Fillingera z wiedeńskiego Towarzystwa, podług formulek matematycznych, wyniki popisów oceniać i nagrodę przyznawać będzie.

W popołudniowych godzinach produkeyom tym towarzyszyć będzie koncert orkiestry wojskowej pod dyr. p. Rolla, a o godz. 8 wiecz. całe Towarzystwo udaje się na bankiet, który odbędzie się w salach Kasyna wojskowego przy ul. Fredry.

**Hold Sienkiewiczowi** złożyła wczoraj, w swym lokalu lwowska „Czytelna dla kobiet“.

Nastroj tego obchodu był bardzo uroczysty i piękny. Kantata Soltysa, skomponowana specjalnie na ten cel do rymów p. Neumanowej, rozpoczęła wieczornicę,

a jej świeża, w polonezowym rytmie trzymana melodia i kunsztowna harmonizacja, podobała się bardzo, wywołując dla kompozytora burzę zasłużonych oklasków. Po kantacie nastąpiło pełne głębockich myśli „słowo wstępne“, nadesłane przez p. Konopnicką, a odczytane przez p. Nittmanową.

Dalszą część programu wypełnił interesujący i żywo oklaskiwany odczyt p. Neumanowej, a następnie wokalnomozykalne produkeye. W tej części brały udział: pna Mrozowska, która bardzo ładnie oddklamowała „Krakowiaka“ Laskowskiego i kilka „Sonetów krymskich“; następnie pani Wołoszczakowa i pna Letnerówna urozmaiciła program pięknym śpiewem — a wreszcie pna H. Zaleska, która świetnym odegraniem „Krakowiaka“ Paderewskiego i study Döhlera (wyłącznie na lewą rękę) dała się poznać publiczności, jako doskonała pianistka.

**„Wiek XX.“** zamieszcza dziś ryciny, przedstawiające: Królową angielską na marach, mauzoleum w Frogmore, w którym zostaną złożone jej zwłoki, oraz stację policyjną w Pekinie.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr + 3<sup>o</sup> R.

**Kronika policyjna.** Dzięki małżeństwo, Teodozy Luźniak i Agieszka Bemowa scigają się przez policyę. Agieszka bowiem przy rozstaniu się zabrała Fedorowi na pamiątkę całą garderobę i bieliznę. — W ulicy Sykstuskiej pod l. 11, skradziono ze ściany metalowy sztył składu fortepianów. — P. Matyldzie Thieberg skradziono z kieszeni płaszcza w ulicy Jagiellońskiej pugilares z kwotą 8 koron i biletami wstępu na odczyt uniwersytetu ludowego. — W bramie hotelu Belle-vue aresztowano zarobnika Pawła Paraszczuka, który sprzedawał tam buty wraz z łyżwami, jak się później okazało, skradzione p. Aleks. Matkowskemu — U Kazimierza Jurkiewicza zakwestywowano skradziony syfon z piwa żywieckiego, Jurkiewicza niechającego się przyznać, komu skradł syfon, oddano do aresztów. W szynku Zygmunta Stalmestra, przy ulicy Źródlanej, złożyli dwaj nieznanymi ludźmi kojec z 10 kurami, parę buciaków i siwe palto zimowe. Szynkarz, usłyszawszy, iż rozmawiają z sobą jakąś „złodziejską mową“, oddał depozyt ten policyi.

**Kronika krajowa.**

**Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 3 lutego w Drohobyczu prof. dr. J. Nussbaum: „Wyraz uczuć u człowieka i zwierząt“ (z demonstracjami). — W Przemyslu prof. P. Burzmiński: „Stanowisko kobiety w starożytnym świecie klasycznym“. — W Samborze prof. K. Wróblewski: „O wychowaniu u starożytnych“. — W Stanisławowie prof. K. Gorecki: „Budowa wszechświata“, część druga. — W Stryku dr. L. Feuerstein: „O wzroku“ (z demonstracjami). — W Tarnopolu prof. J. Zamorski: „Cywilizacja współczesna“, część trzecia. — W Złoczowie prof. dr. K. Twardowski: „O złudzeniach wzrokowych“ (z demonstracjami).

**Przemysł 31 stycznia.** Wieczór uczenia koncepcyonowanej szkoły muzycznej p. A. H. Grzywieńskiego, ze współdziałaniem pp. Stanisława Jarońskiego, wiolonczelisty ze Lwowa i profesora K. Lepianki, wypełnił d. 28 hm. salę ratuszową po brzegi. Szkoła muzyczna p. Grzywieńskiego dobrej używa sławy, co znowu udowodnił poniedziałkowy wieczór muzyczny, który wyszedł daleko poza ramy szablonowego programu i zasłużył rzetelnie na nazwę koncertu. Program składał się przeważnie z utworów poważnych, jak: Brahmsa, Beethovena, Saint-Saënsa, Hummła, Chopina.

Z uczenia kursu wyższego zdobyła pierwszeństwo panna Wolfówna odegraniem na fortepianie trudnej ze wszechmiar kompozycji Saint-Saënsa: Trio, Andante, Scherzo Finale. Panny: Orzechowska, Freidenheimówna i Gansówna grają swą czystą i inteligentną zdobyły także oklaski. Wiele talentu okazała dziesięcioletnia panna Grzywieńska, trzymając się dzielnie w partii fortepianowej Hummła: Trio, Andante, Rondo, P. Kiebitz grał Dworzaka „Dumki“ i Brahmsa „Taniec węgierskie“, wyraziście i z przejęciem. Całość wieczorku uzupełniła szlachetna i śpiewna gra na wiolonczeli p. Jarońskiego, tudzież mistrzowskie skrzypce profesora p. Lepianki. Pogratulować należy p. Grzywieńskiemu sukcesu i podnieść z uznaniem, że pielęgnuje w swym zakładzie kameralną muzykę i wszechpnie zamilowanie do niej w swych uczniach.

**Tarnopol, 30 stycznia.** W sali „Sokoła“, staran'em abiturjentów tutejszego seminarium nauczycielskiego odbył się wczoraj wieczorek ku czci Mickiewicza. Program był bardzo starannie ułożony i pięknie wykonany. Słowo wstępne wypowiedział z swadą i ciepłem prof. Suski. Debiutanci wykonali pod batutą prof. Rutha kilka pięknych orkiestrowych produkeyi wysmienicie. Widoczne, że profesor muzyki zdolny i pracy sobie zadaje.

Przedwczoraj odbyła się przed zwykłym trybunałem tutejszego sądu obwodowego rozprawa przeciw weterynarzowi Stanisławowi Herasimowiczowi, który był obwiniony o występki przeciw bezpieczeństwu życia, popełniony przez nieostrożne postawienie kwasu karbolowego, który chorej na tyfus siostrzenicy, śp. Horodyskiej, matka z pomyłki podała. Obwinionego bronił adwokat dr. Rosenfeld, skutkiem wywodów tegoż sąd uznał niewinność p. Herasimowicza, uwolnił go tedy od winy i kary.

**Uniwersytet ludowy na prowincyi.** Ze Stanisławowa pisze nam nasz korespondent: W ubiegłą niedzielę odbył się w sali teatralnej drugi wykład docenta politechniki lwowskiej, inż. Miklaszewskiego

**Dla chorych**

Cena pakietu na 12 szklanek 40 hal.

na nerwy poleca się nadzwyczaj na piersi pożywny napój, zastępną serce pijać kawę i dla rekonwalescentów

**KAWON**

Zamówienia na prowincję przyjmuje się od 10 paczek. Lwów, Sykstuska 20. Artur Doliński.

zalecany przez poważne atesta. Dostanie można w handlach: Z Zadurówicza i Sp., ul. Akademicka 6. O. T. Winklera, K. Bałabana, Alberta Skowrona, oraz we wszystkich handlach korzennych i drogueryach. 700

który mówił „o Belgii“. Przelegent przedstawił kraj ten, pod względem kulturowym na bardzo wysokim stopniu stojący, wszechstronnie ilustrując zajmujący swój wykład całym szeregiem obrazów świetlnych. Publiczność zebrała się na ten wykład bardzo licznie. Poroczne walne zgromadzenie tutejszego oddziału odbędzie się w sobotę d. 2 lutego.

**Z Woszczaniec** piszą nam, iż dnia 19 b. m. rano przed godz. 9 spaliła się tam stajnia dworska, w niej 27 koni, 7 żrebaków, plugi, brony, uprzęż cała, żniwiarka, kosiarka, siewnik i t. d. Szkoda wynosi 6.500 koron, z tego ubezpieczone było na 720 zł. Ogień powstał z winy parobków.

**Tragedya miłosna** zakończona niedoszlę samobójstwem, rozegrała się tymi dniami w Świrzu. Kobieta 50 kilku letnia, Hanka P. zakochała się w młodym parobku, lecz ten nie brał jej oświadczy do serca. Widząc, że on do innej się zaleca, a nie mogąc znieść tych afektów powiesiła się Hanka w lesie. Wezas jednak spostrzeżono ją i odcięto od gałęzi. Samobójczy ni oświadczyła, że nie chce żyć.

**W fabryce tytoniu w Winnikach** została założona i od 1 stycznia b. r. otwarta dla robotników tutejszych bogata biblioteczka, składająca się z książek polskich i ruskich, treści popularnej. Robotnice mogą książki wypożyczać bezpłatnie i brać je do domu do czytania. Wyborem książek zajęło się lwowskie Towarzystwo oświaty ludowej. Jest to pierwsza próba opieki nad umysłowymi potrzebami robotników we fabrykach, stojących pod zawiadownictwem rządu. Zasługę tej bardzo pożytecznej nowacy przypisać należy dr. Karolowi Kempfowi v. Hartenkampf, generalnemu dyrektorowi fabryk tytoniu. Zamianem jego jest urządzić we wszystkich fabrykach tytoniu w Galicyi podobne biblioteczki i bezpłatne wypożyczalnie książek.

#### Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyją przy ulicy Chorążczyznej 1. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

W administracyi naszej złożono na Dom polski w M. Ostrawie 44 koron, zebrane w Czytelni dla kobiet podczas obchodu, urządzonego ku czci Sienkiewicza.

**Walne zgromadzenie** członków Towarz. historycznego odbędzie się dziś o godzinie 6 wieczorem w uniwersytecie. Porządek dzienny: 1. Zagalenie przez prezesa. 2. Przyjęcie protokołu walnego zgromadzenia r. 1900. 3. Sprawozdanie z czynności wydziału za r. 1900. Referent sekretarz prof. L. Finkel. 4. Sprawozdanie komisji kontrolującej. 5. Wybory wydziału tudzież komitetu redakcyjnego „Kwartalnika Historycznego“ na r. 1901. 6. Wnioski wydziału i członków. Na początku zebrania odczyta Prof. dr. Władysław Ochenkowski: Kilka uwag o socjologii Comte'a.

**Towarzystwo polskiej młodzieży** im. Jana Kulickiego urządza na dochód funduszu stypendyjnego i obchodów narodowych w niedzielę 17 b. m. w salach Tow. strzeleckiego pod protektoratem p. Michałowej Michałkiej wieczór karnawałowy młodzieży polskiej. Początek o godz. 8.

**Wieczór z tańcami** na dochód Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie, zapowiedziany na dzień 2 bm. w sali Sokola, a urządzony staraniem akademicko-urzędniczego Kółka weselnych odbędzie się we czwartek 7 b. m. w salach Kasyna miejskiego. Początek o godzinie 9 wieczorem.

#### Zmarli:

We Lwowie: Hieronim Kordasiewicz, dyrektor fabryki dachówek; Kazimierz Jamrozik, em. urzędnik, lat 80; Edward Strużyński, profesor gimnazjum tarnopolskiego, lat 45.

W Nowym Sączu: Feliks Schmidt, em. inspektor podatkowy, w 80 roku życia.

W Samborze: Antoni Olszewski, urzędnik Towarzystwa „Rzynca“, lat 32.

„Skala“ lwowska urządza w sobotę 2 b. m. wieczór karnawałowy w kotyliem kwiatowym. W niedzielę 3 b. m. odbędzie się wieczorek dla członków z rodzinami i gości.

## Zapiski literackie i artystyczne.

#### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W piątek 1 lutego: „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla, gościnny występ Ignacego Warmutha i po raz pierwszy: „Romantyczny“, komedyja w 3 aktach Edmunda Rostanda.

W sobotę 2 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucjana Rydla.

W sobotę wieczór początek wyjątkowo o godzinie 7 1/2 po raz drugi: „Fatynica“, operetka Soupe'go.

W niedzielę 3 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Ocknienie“, sztuka w 3 aktach (razem Rakowskiego).

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Sobótki“, sztuka w 4 aktach H. Sudermana.

W poniedziałek 4 bm. po raz trzeci: „Fatynica, operetka w 2 aktach Fr. Soupe'go.

„Ogrodnik zawodowy“ — organ towarzystwa ogrodników zawodowych we Lwowie wyszedł w świat, jako numer okazowy, pod redakcyą p. Stanisława Piątkowskiego. — Konieczna potrzeba podobnego pisma dawała się czuć oddawna w naszym kraju. Główną wagę (według słów redakcyi) „Ogrodnik“ kładzie na sadownictwo, hodowlę nasion i warzywnictwo. Artystyczna strona ogrodnictwa będzie także uwzględniona. 7. w wstępie zajmuje czytelnika artykuł p. K. Piątkowskiego pt. „Nasze sadownictwo“ — fachowo a przecież jasno i barwnie napisany, sprawozdanie i krytykę z wystawy, kilka uwag z powodu roku nowego, który powinien być rokiem zdwojonej pracy, dalej ciekawe dla wszystkich hodowanie ziaren w wazonach i nadzwyczaj ożywna skrzynkę zapytań i odpowiedzi, które niezmiernie przychylnie się do wywołania

ducha pomiędzy osobami zajmującymi się ogrodnictwem. Z owego okazowego numeru widać iż redakcyja — rozumie cel swego pisma, wie, w jaki sposób zainteresować ogół i przywiązać do pisma, które z czasem może się niemają przychylnie do rozwoju ogrodnictwa w naszym ubogim kraju.

## Z ziem polskich.

**W sprawie gimnazjum polskiego w Cieszynie** rozszalał wydział Macierzy szkolnej postom polskim memoryał, przedstawiający historię powstania, jakoteż stan dzisiejszy gimnazjum cieszyńskiego i konieczność upaństwowienia tej instytucyi.

**Tajemnica listowa w Królestwie.** Z Królestwa Polskiego donoszą nam o nowej brutalności czynownictwa rosyjskiego. Jak wiadomo, od lat wielu praktykuje się tam szlachetny zwyczaj otwierania i czytania listów prywatnych, o ile się który wyda „podejrzany“ jednemu z policyantów pocztowych lub granicznych. Zwyczaj ten praktykowano jednak dotąd z pewną wstydlivością, mianowicie otwarte i przeczytane listy zaklejało napowrót, aby przynajmniej ślady gwałtu były zatarte. Obecnie bezwstyd urzędników rosyjskich posunął się jeszcze dalej. Adresaci otrzymują listy z rozciętą kopertą i z dopiskiem: „otwarto z przychyty politycznych“, przyczem ofiarą „politycznej“ ciekawości padają najmiewinniejsze korespondencye prywatne. Ten postępek ma się prawdopodobnie do zawdzięczenia bezkrólewii, które po śmierci ks. Imeretyńskiego panuje w Warszawie. Czynownicy rosyjscy, poczuli widocznie brak ręki, która usiłowała w systemie rządzenia krajem zachować bodaj pozory legalności i zaczynają hulać. Publiczność polska musi się więc przygotować na nową serję szykan policyjnych, na które nie ma niestety innej odpowiedzi, oprócz słownego protestu, jaki imieniem rodaków z Królestwa i swoim własnym może złożyć prasa galicyjska. W kraju panuje zupełny spokój, a mimo to władze rosyjskie zachowują się tak, jak gdzieindziej postępują zaledwie podczas wojny. Jest to jeszcze jeden dowód, że głównym przeznaczeniem ich jest prowoakacya ludności. Najnowszy jej objaw zapisujemy na rachunek „kultury“ urzędowej Rosyi.

**Medycyna w Kijowskiej gubernii, na Podolu i Wołyniu.** Wiadomą jest rzeczą, że ludowa medycyna w tych guberniach ukraińskich, gdzie nie ma ziemstwa, stoi tak nisko, że nie ma najmniejszej sposobności podawać pomoc lekarską ludowi. Jeden wiejski lekarz przypada na 94.270 ludzi na Wołyniu, na 99.874 na Podolu i na 107.818 w Kijowskiej gubernii. W ostatniej gubernii obliczają nawet lekarza na 120.000 ludzi. Następstwa tego są takie, że lekarz mając dolewać 100.000 ludzi, nie może wyleczyć wszystkich chorych, a lud udaje się za poradą do wróżek i innych „medyków“ sui generis.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 1 lutego.

#### Aresztowanie Prusaków.

**Kraków.** Policya arosztowała dziś o godzinie 9 rano 8 Prusaków, którzy przyjechali celem werbowania robotników rolnych, a nie mieli odpowiedniego upoważnienia władz przemysłowych.

Robota szła im widocznie dobrze, skoro od godziny 8 rano do 9 zwerbowali już 5 robotników i zabrali im książeczki służbowe.

Będą oni odstawienni do granicy.

#### Działo gradowe.

**Kraków.** Nadeszło tutaj celem dokonania prób działo do rozbijania chmur gradowych konstrukcyi Konitza z kantonu zuryskiego.

Działo to przedstawia się jako skrzynia żelazna, opatrzona 6 metrową tubą zwężoną na dolnym końcu, który jest połączony z moździerzem. Zadaniem tej tuby jest nadanie odpowiedniego kierunku falom wstrząsającym powietrze.

Próby z tem działem odbędą się w Zakopanem, Próby zostaną także wykonane i na nizinach.

#### Ruszenie lodów.

**Kraków.** Lody na Wiśle ruszyły bez podniesienia się zbytnej wody i bez tworzenia się zatrzów. Niebezpieczeństwo już minęło.

#### Prasa o zajściach w parlamencie.

**Wiedeń.** Dziś wszystkie dzienniki omawiają wczorajsze zajścia w parlamencie i wyrażają się o nich bardzo niepocholebnie. Szczególniej potępiają dzienniki wystąpienie Kłofacza i innych, którzy brali udział w scenach hałaśliwych. Pisma te powiadają, że sceny obecne w parlamencie są tego rodzaju, iż teraz już nie potrzeba się natężyć w parlamencie, aby wygłaszać jakieś mądre mowy. Zupełnie wystarczy tylko hałaśliwym zachowaniem się zwrócić na siebie uwagę Izby, aby się stać sławnym.

*Arbeiter Zig.* pisze, że parlament nasz przestanie być wkrótce problematem politycznym i sta-

nie się problematem psychologicznym. W obecnej Izbie znajduje się około 100 ludzi, którzy nie myślą o czem innym, jak tylko o tem, aby wywołać jakąś burdę w parlamencie. Parlament jest obecnie wiernym obrazkiem państwa, którem żaden naród austriacki się nie interesuje, tak samo, jak państwo obojętnie zapatruje się obecnie na narody. Dla narodów parlament obecnie nie jest potencją i nie odpowiada stosunkom obecnym.

Również i praskie dzienniki potępiają wczorajsze zajścia w parlamencie. Organ realistów *Czas* powiada, że zajścia spowodowane są przykładem Młodoczechów.

*Narodni Listy* piszą, że zajścia te nie były stosowne przy akcie formalnym, jak przydyum z wieku. Zresztą tracą one na znaczeniu przez to, że nie były wywołane poczuciem godności własnej, ani nie były wybuchem namiętności, lecz były z góry uplanowane.

*Lidowe Nowiny* występują także ostro przeciw Kłofaczowi, który zupełnie niesłusznie napadł na Weigla.

#### Ozdoba hali parlamentu.

**Wiedeń.** Hala parlamentu ozdobiona zostanie wkrótce dwoma freskami wielkimi. Jeden z nich będzie przedstawiał „Jedność ojczyzny“ (Austrii), drugi „Miłość narodów ku tej ojczyźnie“.

#### Dwuguldenówki a pięciokoronówki.

**Wiedeń.** *Wiener Zeitung* donosi: Zdarzyło się kilka wypadków, że niektóre osoby usiłowały starych sztuk 2-guldenowych użyć zamiast nowej 5-koronowej monety; zwraca się przeto uwagę, że nie powinno się tych 2-guldenówek przyjmować, bo one są wycofane z obiegu; równocześnie zwraca się uwagę, że ministerstwo skarbu zezwala na wymienianie tych dwuguldenówek w odpowiednich upoważnionych do tego kasach podług wagi brutto, za cenę 120 koron za kilogram wagi monetarnej, to samo tyczy się monet ćwierćguldenowych (25 ct.), które można sprzedawać w tych kasach po 70 koron za kilogram wagi monetarnej.

#### Przejechany poseł.

**Wiedeń.** Poseł z Insbrucku, Forg, doznał dziś przykrego wypadku, albowiem przejechany został przez dorożkę. Forg otrzymał silne uderzenie kopytem w głowę i doznał skutkiem tego wstrząśnienia nerwowego. Stan jego jest dość poważny.

#### List otwarty do Kłofacza.

**Praga.** Organ niezawisłych socjalistów, którzy się nazywają teoretycznymi anarchistami, *Vprzed* ogłasza list otwarty do Kłofacza, w którym wywieka rozmaite osobiste sprawy Kłofacza. Obróca Kłofacza zażądał od prokuratoryi skonfiskowania tego listu otwartego.

#### Sprawa pośrednictwa cesarza Wilhelma.

**Wiedeń.** W kołach dyplomatycznych, jak zapewnia *Neue fr. Presse*, nie wiadomo o rzekomem pośrednictwie cesarza Wilhelma między Boerami a Anglikami.

**Berlin.** W tutejszych kołach informowanych zaprzeczają wiadomości, jakoby cesarz Wilhelm miał objąć pośrednictwo między Boerami a Anglikami.

**Londyn.** W urzędzie spraw zagranicznych zaprzeczają wiadomości, które krążą po miastach Anglii, a pojawiły się także w niektórych dziennikach, o rzekomem pośrednictwie cesarza Wilhelma. Urzędnicy urzędu spraw zagranicznych oświadczają, że Anglia zdecydowaną jest prowadzić wojnę do końca, to znaczy, póki nie pokonają Transvaalu. Wiadomości te zostały rozsiane, aby wywołać nieufność między Anglikami a Niemcami.

#### Reforma wojskowa w Serbii.

**Nisz.** Skupczyna uchwaliła ustawę dotyczącą częściowej reformy organizacyi wojskowej. Najważniejszą zmianą jest to, że zniżono dotychczasowy czas służby regularnej i to w piechocie na 1 1/2 roku, w konnicy i artyleryi na 2 lata.

Armia składa się z wojska narodowego, do którego należą Serbowie w latach 20—45 życia i z pospolitego ruszenia, do którego należą Serbowie od 17—20 i od 45—50 roku życia.

#### Król Edward VII.

**Londyn.** Jak słyhać, król Edward osobiście otworzy nowy parlament.

#### Wiści z Transvaalu.

**Johannesburg.** Podług najnowszych doniesień, szkody wyrządzone przez Boerów w kopalniach w Modderfontein i Vanryn, gdzie Boerowie mieli zniszczyć zakłady elektryczne, nie są tak znaczne, jak w pierwszej chwili mniemano. Baterye bowiem nie uszkodzone. Boerowie walczą w tych okolicach pod wodzą Bayera.

znane ze swej niezrównanej dobroci

Tutki cygaretowe

tak we Lwowie jak i na prowincyi.

z fabryki **RUDOLFA HERBLICZKI** w Krakowie są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowli — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

**NADESLANE.**

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

**Zmiana mieszkania.**

Wszoch nauk lekarskich 394

**Dr. Mieczysław Sołtysik**

specjalista chorób dziecięcych, ordynuje od 3-4 g. obecnie ulica Sobieskiego 1. 5.

**Dentysta Dr. KAROL SCHNEIDER**

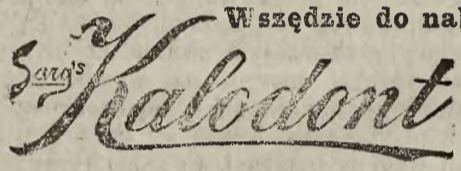
ma zaszczyt donieść, że jego atelier dentystyczne znajduje się nadal ul. Panska 7, II. piętro. 683

**Bad Nauheim.**

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 33

Krakowski skład fabryczny parkietów i podłóg **ZYGMUNT LIEBERMANN, Kraków**, obejmuje dostawę parkietów i podłóg z ułożeniem w najlepszych gatunkach i po najniższych cenach. 528

Wszędzie do nabycia



niezbędny krem do zębów utrzymuje zęby czyste, białe i zdrowe. 32

**Kurs przygotowawczy**

do egzaminu na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) rozpoczyna się z dniem 1-go marca br. w szkole przygotowawczej St. DOBROWOLSKIEGO, ul. Podlewskiego 1. 9. Objasnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie. Przy zakładzie znajduje się pensjonat. 770

**Dział ekonomiczny.**

**Depeze handlowe z d. 1 b. m.**

**Kurs lwowski:**

Za 100 rubli sz.	placę: 254	żądają: 255
Za 100 marek	117.50	117.75
20-frankówka	19.18	19.18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 1 lutego.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco l.wów.

**Waluta koronowa.**

Pszonica gotowa 7.60 do 7.80. Pszonica na termin 7.80 do 7.60. Żyto gotowe 6.50 do 6.75. Żyto na termin 6.40 do 6.60. Owies oboczny 6.30 do 6.60. Owies na termin 6.20 do 6.50. Jęczmień pastewny 5.60 do 5.80. Jęczmień browar. 6. do 6.75. Rzepak 14. do 14.50. Liniarka 10.50 do 11. Groch pastewny 6.25 do 6.50. Groch do gotowania 6.75 do 12. Wyka 6.50 do 7. Bobik 5.75 do 6. Hreczka 7. do 7.25. Kukurydza stara do 6. Kukurydza nowa 5.80 do 6. Chmiel za 56 kilo do 26. Koniczyna czerwona 55. do 70. Koniczyna biała 35. do 75. Koniczyna szwedzka 45. do 75. Tymotka 19. do 26.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17.25 do 17.50; paritas Tarnopol na termin 16.75 do 17.

Uspokojenie niezmiennione co do pszenicy i żyta, co do owsa i wyki lepsze.

**Wiedeń, 1 lutego.** Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.12, Renta majowa 93.35, Węgierska renta koronowa 92.95, Akcje kredytowe 665.5, Kredytowe węgierskie 670, Bank anglo-austriack 200.5, Unionbank 535, Bankverein 457, Laenderbank 403, Kolej pań. 666.50, Lombardy 109, Eibenthal, Towarzystwo akcyjne broni, Akcje tytoniowe, Alpin 428.50, Rima Muranya 462, Prager Eisen, Losy tureckie 105, Ruble 254, 20-franków, Boden-Credit, Tramway, Akcje gal. Banku hip., 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893, 4% Listy zastaw. Banku kraj., Listy Tow. kredyt. ziemsk., Tendencja spokojna.

**Berlin, 1 lutego.** O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 209, Disconto Commandit 178.50. Spokojna.

**Wiedeń, 1 lutego.** (Gielda zbożowa). Pszonica na wiosnę od 7.82 do 7.79, pszonica na maj-czerwiec od 0. do 0., pszonica na jesień 0. do 0., żyto na wiosnę od 0. do 0., żyto na maj-czerwiec od 0. do 0., żyto na jesień 0. do 0., kukurydza na maj-czerwiec od 5.45 do 5.47, kukurydza na czerwiec-lipiec od 0. do 0., kukurydza na lipiec-sierpień od 0. do 0., owies na wiosnę od 6.48 do 6.49, owies na maj-czerwiec od 0. do 0., owies na jesień od 0. do 0., rzepak na styczeń-luty od 0. do 0., rzepak na sierpień-wrzesień od 0. do 0., olej rzepakowy na styczeń kwiecień od 0. do 0. Spokojnie. Pochmurno.

**Budapeszt, 1 lutego.** Pszonica na kwiecień od 7.52 do 7.54, pszonica na październik od 7.63 do 7.64, żyto na kwiecień od 7.33 do 7.38, żyto na październik 6.56 do 6.58,

owies na kwiecień od 6.15 do 6.17 kukurydza na maj od 5.16 do 5.17. Rzepak na sierpień-wrzesień 12.55 do 12.60.

Słabo.  
Słaba.  
Słaba.  
Pochmurno.

**Brody, 1 lutego.** (Zboże). W ogólnym mniemaniu usposobieniu na tutejszym targu zbożowym w bieżącym tygodniu nie zaszły żadne zmiany. Dowozy z Rosji wyniosły 3 do 4 wagonów dziennie. Popytem cieszyły się proso, hreczka i owies.

Sprzedawano: pszenicę z bliższych okolic po — do — rubli, żyto z bliższych okolic po — do — rub., z dalszych zaś po — do — rub., hreczkę z bliż. okolic po 4.90-5.00 rub., z dalszych zaś po — do — rub., proso z dalszych okolic po 4.80 do 5.30 rub., groch do got. z bliż. okolic po — r., groch prima zaś — do 6.20 rubli, konopiaste sienie z dalszych okolic po — do — rub., owies z dalszych okolic po 4.30 do 4.50 rub.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 3.15 do — rub., z dalszych okolic po — do — rub., otręby żytnie z bliższych okolic po 3.40 do 3.50 rub., z dalszych zaś po — rub. do —.

Wszystko za 100 klg. transito a la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Czerwony koniec po 57 do 61 zł., biały zaś koniec po — do — zł. za 100 klg. brutto za netto.

Jagły produkcyi tutejszych młynów po 9.50 do 10. — zł. za 100 klg. brutto za netto.

**Hamburg, 31 stycznia.** (Chemia). Wobec ciszy obroty ceny pozostały bez zmiany.

Notują: Saletra 95% w gotowym towarze m. 8.47 1/2, z dostawą w lutym-marcu m. 8.47 1/2, w marcu-kwietniu m. 8.45, w kwietniu-maju mar. 8.25, w czerwcu-lipcu i w lipcu-sierpniu m. 8.17 1/2, w wrześniu-październiku m. 8.25, w październiku-listopadzie m. 8.30 za 50 kilogramów razem z workiem za gotówkę, z potrąceniem 1 pr. — Saletra rafinowana z zawartością minimalną 96 procent sody przy maksimum 1% soli: z dostawą w lutym-marcu m. 8.70, w czerwcu-sierpniu i we wrześniu-listopadzie m. 8.55 za 50 kilogramów.

**Losowanie 4 proc. listów miejskich** płatnych dnia 1 maja b. r., odbyło się dzisiaj rano w magistracie, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Michalskiego, w obecności radnych panów: Drexlera i Jonasa, starszego rady mag. p. Cossy i delegata namiestnictwa kom. Rawskiego.

**Ministerstwo kolei żelaznych** podaje do wiadomości, że z dniem 12 stycznia br. wygasła koncesya na budowę i utrzymanie w ruchu kolejki dojazdowej Mogiła-Młyn klasztorny, udzielona najprzód Jakobowi Judkiewiczowi, a następnie przeniesiona na Towarzystwo akcyjne „kolej lokalna Kraków-Koomyrzów“.

**Kartel austriackich i węgierskich fabrykantów śrub** rozbił się prawdopodobnie, ponieważ na naradzie jego reprezentantów w sprawie odnowienia wygasającej z końcem r. 1902 umowy kartelowej do ostatecznego porozumienia nie przyszło.

**Związek austriackich producentów chmielu** wystosował do parlamentu i rządu petycję, w której prosi o energiczniejsze zwalczanie zamierzonego w Niemczech nowego podwyższenia cła na chmiel austriacki, ewentualnie nawet za pomocą represali.

**Czeski Bank eskontowy** odbył onegdaj nadzwyczajne walne zgromadzenie w sprawie zfuzjonowania się tej instytucji z dolnoaustriackim Towarzystwem eskontowym.

**Węgierskie Towarz. okrętowe „Adria“** zamówiło w Newcastle 10 nowych parowców o szybkości 12 mil na godzinę.

**Pruski minister handlu Brefeld**, omawiając ekonomiczne położenie Niemiec w mowie, wygłoszonej w Związku producentów, wyraził się, że wprawdzie horyzont obecny nie jest zupełnie pogodny, a w stosunkach politycznych i ekonomicznych uczuły się dają pewną ciężkość, to jednak sytuacja nie jest jeszcze tego rodzaju, aby się można było na serio obawiać o przemysł niemiecki. Stosunki obecne porównać można najlepiej z kolejnym następstwem dobrych i złych dni, które obowiązuje tak samo w życiu jednostek, jak w życiu narodów.

**Na zgromadzeniu akcyonaryuszów pruskiego Banku hipotecznego**, oznajmił komisarz, iż co najmniej połowa kapitału wkładowego jest straconą.

**Utworzenie syndykatu węglowego** górnośląskiego ostatecznie się rozbiło, jak donoszą wrocławskie dzienniki.

**Zebrani na pogrzebie Wilhelma bar. Rothchilda** w Frankfurcie n. M. członkowie rodziny, odbyli konferencję w sprawie dalszego prowadzenia tamtejszego domu bankowego Rothschildów. Do ostatecznej jednak decyzji nie przyszło, a obrady toczyły się będą dalej w Paryżu.

**Właściciel firmy bankowej A. Molling** w Hanowerze, popełnił samobójstwo wskutek nieszczyśliwych spekulacji zbożowych.

**Zniżenie cen żelaza surowego** w połowie bm., sygnalizują dzienniki wrocławskie.

**Na nową czteroprocentową pożyczkę** miasta Monachium w sumie 20 milionów marek wniosło oferty cztery konsoreya bankowe, reprezentujące razem 34 banków. Kolegium miejskie przyjęło ofertę firmy berlińskiej „Robert Warschauer“.

**Wywóz piwa z Bawaryi** wzrósł przez ostatnie 10 lat o 270 proc. i wynosił w 1899 r. 2,768,000

hektolitrów wobec 748,000 w r. 1889. Wywóz w stosunku do produkcyi wynosił w 1880 r. 6.5 proc., a w 1899 r. 16 proc.; z tego 2 proc. wychodzi za granice Niemiec, a reszta do innych krajów niemieckich.

**Koleje włoskie** wartają obecnie, według obliczenia inspektorata kolejowego, 5 miliardów 150 mil. lir, w czem państwo figuruje z sumą 3 miliardów 405 mil. Tabor ruchomy składa się z 2966 lokomotyw, 8578 wozów osobowych, 1883 pakunkowych, 48,123 towarowych i 1703 służbowych. Dochody składają się z 108,871,703 lirj, zapłaconych przez podróżnych 21,559,993 frachtów pasażerskich i 190,997,118 frachtów towarowych, co dało razem łączną sumę 321,428,893 lir. Wydatki wynosiły okrągło 202 milionów lir.

**Rada generalna tureckiej Dette Publique** postanowiła odroczyć rozstrzygnięcie kwestyi prezydentury tej Rady aż do 1903 r. Dotychczas tylko delegaci francuscy i niemieccy mieli prawo wybieralności na prezydentów. Obecnie zaś wniósł delegat niemiecki, aby każdy z delegatów mógł być wybranym prezydentem.

**Nowy kartel w Królestwie.** Z rokiem 1901 rozpoczął działalność syndykat fabryk cementu, do którego przystąpiły 23 firmy, z wyjątkiem „Neptuna“. Syndykat zamierza podnieść cenę cementu o 25 proc.

**Kanał łączący Wartę z Wisłą.** O zbudowanie takiego kanału między Koninem a Wrocławkiem starają się wpływowi rolnicy w okolicach nadwiślańskich. Oświadczyli gotowość pokrycia kosztów prac przedwstępnych. Tak donoszą z Warszawy.

**Wywóz zboża rosyjskiego** za granicę, w ciągu roku 1900 wyraził się cyfrą 339,500,000 pudów, t. j. przewyższył wywóz z roku poprzedniego o 66,724,000, a w porównaniu z r. 1898 okazał się mniejszy o 41,685,000 pudów.

**Rosyjsko-amerykańska unia cłowa** jest wobec zamierzonych w Niemczech podwyższeń cłowych tylko kwestyą czasu. Największe dzienniki rosyjskie, jak *Nowoje Wremia*, *Kijewlanin* i wiele innych zupełnie niedwuznacznie oświadczają się za podjęciem przez rząd rosyjski rzuconej rękawicy niemieckiej i przygotowaniem się do wojny cłowej. Przygotowania do niej byłaby właśnie unia cłowa z Ameryką, zawarta w celu zabezpieczenia targu światowego dla produktu rolnego obu państw.

**Ceny bawełny** na targu nowojorskim doznały dnia 28 stycznia niesłychanej zwyżki, podnosząc się z 1030 na 1275.

**Produkcyja złota w Transvaalu**, która w r. 1896 wynosiła 2,201,884 uncyj, podniosła się w r. 1899 z końcem sierpnia, t. j. aż do czasu ostatecznych zakłóceń Transvaalu z Anglią, do 3,674,885 uncyj. Sądząc po wysokości produkcyi złota w pierwszych ośmiu miesiącach 1899 r., można przypuszczać na pewno, że produkcyja ta w całym roku 1899 byłaby wyniosła 20,160,000 f. szt., czyli 483,840,000 koron, gdyby nie była wybuchła wojna.

**Szkody**, które Boerowie wyrządzili w kopalniach złota w Kleinfontein, szacują na 200,000 f. szt. Według *Manchester Guardian* wynosi szkoda, wyrządzona przez Boerów w Randminach okrągło 300,000 f. szt. Kopalnie złota zorganizowały straż, złożoną z 1200 ludzi, a kosztującą miesięcznie 30,000 f. szt. Jest jednak bardzo wątpliwem, czy siła ta wystarczy do obrony wszystkich kopalni przed „złośliwością“ Boerów.

**Z targów zbożowych.** Wiadomości nadsyłane z Australii wykazują, że ma ona więcej zapasu na wywóz, niż w roku zeszłym. O rozmiarach zbiorów w Argentynie, wiadomości są sprzeczne i na razie nie można wytworzyć obrazu jednolitego. Według sprawozdania ministerstwa argentyńskiego, przewyżka pszenicy na eksport ma wynosić 1,700,000 tonu wobec 2,100,000 tonu w r. z. W Stanach zjednoczonych nie zaszła żadna zmiana w pomyślnym stanie zasiewów. Pomimo, że dowozy z pierwszej ręki są bardzo umiarkowane, zapasy skontrolowane, wobec małego wywozu, powiększyły się o pół miliona buszli i wynoszą blisko 90 mil. buszli. Importerzy europejscy nie byli skłonni do płacenia wyższych cen, co spowodowało, że spadły. Na targach angielskich objawiła się mała zwyżka, obroty były bardzo skromne. Na targach kontynentalnych panowała początkowo tendencya nieco mocniejsza, ale w ostatnich dniach osłabła. We Francyi interes nie zdołał się ożywić. W Hamburgu popyt na pszenicę i żyto bardziej ożywiony. Na targu berlińskim panowała cisza. Ceny pszenicy spadły, obrót żytem mały.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 1 lutego b. r.

**Hotel Francuski.** J. Takacs z Węgier, J. Kuryłowiczowa z Bóbrki, A. Kohn z Wiednia, M. Petrarzycka z Rosji.

**Hotel Europejski.** J. Krzyżanowski z Halczy, W. Krzyżanowski z Lisek, R. Jabłoński, K. Stepińska z Krakowa, K. Zawistowski ze Staniątek, St. Rotter z Sanoka, A. Priwoźniak, K. Hisek z Wiednia.

**Grand Hotel.** J. Halperin z Rosji, D. Gartenberg, J. Feuerstein z Drohobycza, J. Bernardiner, F. Poppenberger, W. Winter, K. Neurath z Wiednia, O. Vos z Steina, A. Katzner z Krakowa, B. Rappaport z Lwowa, D. Hirschhorn z Monasterzysk, O. Barbag z Pragi, G. Woltmann z Berlina.

**Hotel Centralny.** A. Dunin z Głębokiej, G. Melicher z Wiednia, C. Kuleczycki z Podhajec.

**Hotel Victoria.** P. Szerement z Łukawca, K. Pellański z Kniehewic, W. Winder z Wiednia, A. Monasterska z Chowego.

Najbogatszy w treść informacyjną

KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“ na r. 1901

do nabycia w wszystkich księgarniach, trafikach i administracji dziennika.

Cena egzemplarza oprawnego w płotno 1 korona 20 halerzy — z przesyłką pocztową 1 korona 40 halerzy.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. w środy i niedziela u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudnia w środy i niedziela u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedyum wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla radników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u namiestnika, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościóły: Katedra metropolitalna św. Józefa, przed kościołem św. Kazimierza r. 1650 złożył świątyni wiedeńskiej. — Kościół 00. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół 00. Bernardynów (szczątki zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na płynie obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę obronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół 00. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rzeźbą we wnętrzu, jest jedną z cenniejszych budowli w mieście. — Katedra archidiecezjalna, w stylu bizantyjskim. — Katedra archidiecezjalna ormiańska (przy ul. Opatowskiej), obok cmentarza i kościoła z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomite gmachy w mieście: Gmach sędziowski, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Katedra, na Ryнку dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom Inwalidów przy ul. Kleparzowskiej, Pałac archidiecezjalny, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady topograficzne „Słowa polskiego“, co niedziela od godz. 10. do 12. są zgłoszenia się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kop. „Unia“ i „Lubelskiej“, ozdobnym na pamiątkę 800-letni

rocznicy wiekopomnego Sejma. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogrod miejski (Pojazdki) w środku miasta. — Waty Botaniczne wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wa. — Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdą Biesiadnych (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — Muzeum przyrodnicze miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 8. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). — Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedzieli i świąt przeczyszczeń. Gabinet monet i medali polskich otwarty nado we wtorki i piątki także od godziny 8 do 5 popoł. — Muzeum imienia Baleduszyckich we Lwowie, ulica Teatrna 1. 18.

Taryfa fikierowa i dorozek: Kurs datenny zwykły, dorozka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na kacie 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Na Wysokim Zamku i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs bakra (karety krytej) drukownego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatki 80 ct., na Wysokim Zamku i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go października 1900. Wiedeńsko-ukraiński pociąg międzynarodowy z Łowoskiego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą: Z Krakowa osob. 6:15 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w nocy; osobowy 5:45 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:40 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8:12 w nocy; posp. 2:20 po południu; osobowy 5:17 pop.; osob. 10:12, w nocy. — Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.). — Z Czerniowiec: posp. 12:20 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w południe; osobowy 5:55 wieczór; osob. 10 w nocy. — Ze Stanisławowa: osob. 11:55 w południe. — Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł. — Ze Stryja: osob. 12:05 w nocy; osob. 8:55 rano, osob. 1:15 w poł.; osob. 10:15 w nocy. — Ze Sokala: mies. 8:15 rano; mies. 6 w wieczór (ostatni z Belsca). — Z Janowa: mies. 7:45 rano; mies. 12:55 popołud.

Z Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w południe; osob. 6:50 popoł.; osob. 10:50 w nocy; posp. 12:40 w nocy. — Do Podwołoczysk (s. Podzamcze) osob. 6:43 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:18 popoł.; osob. 11:23 w nocy. — Do Tarnopola i Brodów (s. Podz.) 7:33 wieczór. — Do Czerniowiec posp. 2:51 w nocy; osob. 9:55 przedpoł.; posp. 2:45 popoł.; osob. 10:40 w nocy. — Do Stanisławowa: osob. 6:35 rano; osob. 6:10 wieczór. — Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł. — Do Stryja osob. 6:25 rano; osob. 9 w przedpoł. osob. 8:05 po południe; osob. 6:50 wieczór. — Do Sokala osob. 10:20 przedpoł., osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Belsca). — Do Janowa: mies. 9:15 przedpołudniem; mies. 6:13 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa osob. 4:41 rano; posp. 5:55 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł., posp. 9:38 wieczór. — Z Wiednia osob. 6:06 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:48 popoł.; posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór. — Z Lundenburga: osob. 5:12 popoł. — Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przedpoł. 9:35 wiecz.; na Trzebinie 7:30 rano. — Z N. Sącza przez Suchę 6:39 rano, 4:50 popoł. — Z Suchy: osob. 8:10. — Z Wadowic 9:35 wiecz. — Z Wieliczki: osob. 11:15 rano, osob. 3:50 wiecz. — Z Kołomyż: osob. 7:40 rano; osob. 1 w popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11 w przedpoł., posp. 2:49 popoł., posp. 9:48 wiecz. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy. — Do Wiednia osob. 5:29 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2 w popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10 w wieczór. — Do Lundenburga: osob. 9:20 przedpołud. — Do Tarnowa osob. 6:15 wiecz. — Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6:40 wiecz. — Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 8 w popoł. — Do Nowego Sącza na Suchę: osob. 6:56 przedpoł.; osob. 7:33 wiecz. — Do Suchy, Wadowic: osob. 10:20 wieczór. — Do Wieliczki mies. 1:25 popoł., mies. 9:30 wiec. — Do Kołomyż: p. osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:05 popoł.; osob. 8 w wiecz.

Sprzedaj biletów jazdy znajduje się we Lwowie w biurze wydawniczym w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krasickich 5, tudzież w agencji pism S. Sokolowskiego w Pasażu Hausmana.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W piątek dnia 1 lutego 1901 roku.

PAJACE

opera w dwóch akt. Leoncavalla. Wyst. p. Warmutha.

Osoby dramatu: Canio, I pajac p. Warmuth, Nedda, jego żona, p. Esten, Tonio, pajac, p. Szymański, Lepo, pajac, p. Jaroński, Livio, wicześniak, p. Bogucki, Nicolo, p. Fedyczkowski. Osoby komedii: Pajac, p. Warmuth, Kolombina, p. Esten, Taddeo, p. Szymański, Arlekin, p. Jaroński. Wiesniacy — wiesniaczki.

Romantyczni

komedya w 3 aktach EDMUNDA ROSTANDA.

OSOBY: Sylweta, p. Michnowska, Percinett, p. Tarasiewicz, Straforel, p. Roman, Bergamin, ojciec Percinetta, p. Solski, Napastnicy, muzykanci, negrzy, tragarze, świadkowie. Pasquinot, ojciec Sylwetty, p. Wysocki, Błażej, ogrodnik, p. Bielecki, Notaryusz, p. Patiuszenko.

CENY MIEJSC OPERETKOWE.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

COLOSSEUM THORNA

codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 195

Orpheum Klingsberga

Od dziś nowy program sensacyjny!

WSTĘP: I. miejsce k. 1:60, II. miejsce k. 1.

Na wszelkie pytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Swieżutkie masło deserowe z koroną 1/8 kl. 19. Dworskie kuchenne 1/4 kg. 23. Marmoladę morelową 1/8 kg. 18. KAWĘ wysmienitą rodzinną 1/2 kilo 65. Herbata 1/4 kg. od 40. Smalec, mąkę, powidła, makaron i inne wiktuały po cenach znacznie niższych poleca Z. Zadurowicz i Spółka Akademicka 6. 740

Parnie drewniane pokojowe bez wody kąpiel 3 ct., próba darmo — sprzedaje Karol Mydlarski, Kurkowa 14. 757

Obrazy, suknia balowa i inne sprzęty do sprzedania, Pańska 11. 755

Horszowski Stanisław Ossolińskich 8. Fortepiany, pianina, harmonium. Ceny umiarkowane Warunki przystępne. 762

Dla palenisk

pod kotłami w gorzelniach i browarach i dla potrzeb domowych mamy do oddania większą ilość dobrego pruskiego węgla kamiennego

Wiedeń X. Quellengasse nr. 98 Fr. Sucharkiewicz & Co 758

Ośm najpiękniejszych tańców karnawałowych Fabiani Tymolskiego: Polonez, Walc, Polka franc., Kadryle, Mazury, Kołomyjka, Polka mazurka, Galop. — Cena razem złr. 1:50. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Nakładem Stanisław Köhler, Lwów, Batorego 28 wysyła franco za nadesłaniem złr. 1:55. 763

Fortepian krótki, dobrej marki tanio sprzedam. Akademicka 25 parter z bramy na lewo. 765

Z powodu zmiany lokalu

można u firmy

Jan Schumann

nabyć bardzo tanio wyprawy kuchenne, piece żelazne lane od koron 5 — wylepiane gliną ogniotrwałą Geburtha od koron 24 z innych fabryk od koron 9 — oraz wszystkie wysortowane towary z wielkimi opustami. 766

Cukry deserowe,

znakomite przez znawców uznane, jako najlepsze 1/2 Klg. 1 zł. 20, oraz kartonowe i bombierki w ogromnym wyborze poleca najtaniej

HENRYK TRETER fabryka czekolady i cukrów pl. Maryacki 1. 7, róg ul. Korniaka. 318

Najnowsze materye karnawałowe

polecają 396 F. Kornecki i Spółka Lwów, (Pasaż Hausmana). Ceny najniższe, próbki franco

70 ct. pół kilograma kawy

niezrównanej dobroci, aromatycznej poleca handel KAROLA BALLABANA — Lwów 5 kilo w woreczki, franko do każdej stacji pocztowej. 344

Rzetelni Demokraci!

rozważcie 542 oryginalną broszurę polityczną:

Kurye czy Tłumy ocałą Parlamentaryzm?

We wszystkich księgarniach do nabycia. Cena 50 h., przekazem 80 h. franco i polecone. Drugie wydanie!

Na paczki!

Smalec bezwony, prześliczną mąkę, drożdże Mautnera codziennie świeże i marmolady, poleca handel Karola Ballabana — Lwów. 345

Interesy majątkowe i handlowe.

Apteka w Chyrowie jest za raz do sprzedania. 767

Mieszkania i sklepy.

Bijarów 23. — Skłepik z pomieszczeniem. 772

Berlińska, akuszerka, mieszka obecnie Kołataja 1 II. piętro. 771

DOM piętrowy w ogrodzie cały lub połowa. 7 pokoi 2 kuchnie z przynależnościami. Zamkowa 4. Wiadomość Teatyńska 11. 305

6 obszernych ubikacji w parterze na drukarnię lub większy warsztat do wynajęcia. Zybkiewicza 3. 670

Ul. Friedrichów 3., II piętro 3 pokoje z balkonem, kuchnią i wodociągiem. 739

Mieszkanie 4, 5 pokoi z przynależnościami potrzebne od kwietnia. Zgłoszenia Dr. Hofmoki, ul. Karola Ludwika 5. 773

Doniesienia różne.

Danienka, przystojna, inteligentna, z dobrej rodziny, Polka, nie mając żadnej znajomości, chciałaby tą drogą poznać mężczyznę przystojnego, na wyższym stanowisku rządowym, które mogłyby powierzyć swą rękę. Rzecz traktuję na serio. Główna poczta, Lwów, „Kamelia“ za okazaniem kwitu inseracyjnego. 764

Pośredniczę w zawieraniu małżeństw. Zgłoszonych dużo panien z posagiem i bez, oraz panów na wybitnych stanowiskach. Bliższej informacji udziela się za nadesłaniem znaczka pocztowego za 20 h. Dyskretyca zapewniona. Adres: Lwów, fach pocztowy Nr. 4. 742

Suknie balowe, najtaniej i najszybciej wykonuje pracownia Hurasińskiej Łyczakowska 4. 602

Wózki dla dzieci!

wyroby bambusowe i koszykarskie, poleca fabryka A. KONIEWICZA we Lwowie, 623 ulica Akademicka 1. 5. po niezwykle niskich cenach Cenniki na żądanie opłatnie.

Co należy kupić studentowi w podarunku przy końcu kursu? Kalendarz studencki 1901, jeśli go nie ma dotąd. Zawiera nad wiadomości studentowi niezbędne. Zagadki premiowane etc. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Nakładca Stanisław Köhler, Batorego 1. 28. 648 Cena 55 ct., z przesył. 60 ct.

Ostatni z dawnego szlacheckiego rodu, chce adoptować córkę mającego. Bliższa wiadomość listownie „A. Z.“ p-r. Lwów. 688

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Panna poszukuje zajęcia w domach prywatnych do szycia. Wiadomość sklep nafty, plac Akademicki 1. 3. 751

Poszukuje się lekcyj na fortepianie u młodej osoby. Wiadomość piśmiennie Hofmana 11 nr. 3, „L. L.“ 768

Dr. praw z dwuletnią praktyką sądową i adwokacką, poszukuje posady koncypienta. Wiadomości bliższych udzieli adwokat Dr. Adolf Kohane, Lwów ul. Słowackiego 1. 6. 769

Pensjonowany urzędnik państwowy, były dzierżawca dóbr, praktyczny gospodarz w sile wieku, życzy z zamiłowaniem do gospodarki objąć folwark w administracji bezpłatnie, tylko za ordynaryje. Bliższa wiadomość w biurze dzienników Ploha Lwów. 753

Uzdolniony kantorzysta w korespondencji biegly, poszukuje posady. Adres Zoller, Lwów, ul. Gródecka 31. 752

Rządca dóbr

wszechstronnie wykształcony, młody i energiczny, który przez kilka lat zarządzał moim majątkiem z najlepszymi rezultatami, zmieniając dotychczasową posadę, w skutek przejścia majątku w inne ręce, mógłbym Go, P. T. Panom polecić jako uczciwego człowieka, znakomitego gospodarza i pierwszorzędnego administratora. Za pośrednictwem wynagrodzę. Zgłoszenia pod „Pryncypał“, Biuro Ploha, Lwów. 750

Nauczycielka z VIII kl. kursem praktycznym poszukuje posady w miejscu przez Biuro nauczycielskie, Morawskiej. Halicka 10. 735

b) Zaufiarowane.

Apteka pod „Gwiazdą“ w Przemyslu poszukuje magistra. Maszewski. 759

Uczeń potrzebny do handlu delikatesów i win A. Tumidajskiego w Jarosławiu. 672

Zdolnych akwizytorów potrzebuje renomowane Towarzystwo Ubezpieczeń życiowych. Oferty wraz z odpisem świadectw należy wysyłać: fach pocztowy 83. Lwów. 701

Słuchacz III. roku praw z ładnem piśmem otrzyma posadę manipulantą w kancelarii adwokackiej we Lwowie, pisemne zgłoszenia do biura dzienników w Pasażu Hausmana — pod lit. S. B. 745

Zarząd większego majątku w Galicyi wschodniej poszukuje korespondenta i buchaltera. Kandydaci znający interesy drzewne mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „A. D.“ — Biuro Ploha, Lwów. 707

Wychowanie i nauka.

Lekcyję języka francuskiego i niemieckiego, tudzież gry na fortepianie, udzielam trzy godzin tygodniowo, 10 kor. miesięcznie. Łaskawe zgłoszenia „W. K.“ Lwów. 669

SANATOGEN

środek wzmacniający i pokrzepiający w szczególności nerwy.

Wypróbowany jako środek odżywiający w chorobach płuc, nerwowości, w chorobach kobiecych, blednicy, niedokrewności, chorobach żołądkowych i jelit, w niestrawności u dzieci (wymioty i biegunka), w rekonwalescencji po wycieńczających chorobach, jako pożywienie dla matek karmiących przez lekarzy — po badaniach usilnie polecony i świetnie oceniany przez naukowców, przeprowadzonych na III. klinice lekarskiej, na klinice dziecięcej prof. Frühwalda, w krajowym zakładzie dla obłąkanych we Wiedniu, na klinikach tajnych radców Eulenberga, Tobolda w Berlinie i t. d.

Wyrób ten Bauera i Ski w Berlinie S. O. 16. w opakowaniach po 250 gr. = 13:50 kr., 100 gr. = 5:60 kr., 50 gr. = 2:90 kr. jest do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład dla Galicyi: Szymon Hay, Lwów, Kazimierzowska 1. 26.

Opisy szczegółowe na żądanie bezpłatnie 5978

**Moja prawdziwa woda kolonjska**  
 destylowana podług oryginalnej recepty, wynalazcy  
 mego pradziada: zna-  
 na jest we wszystkich  
 częściach świata,  
 z podanym  
 prawnie zna-  
 kiem ochron-  
 nym. (526)



**JOHANN MARIA FARINA**  
 Köln, Jülichs-Platz nr. 4,  
 patent. dostawca Jego Apost. Mości Frane. Józefa I, ces.  
 austr. i król. węg., jak też i wielu innych c. i k. dworów.

**Fabrykańcy,**  
**Kupcy,**  
**Oficerowie,**  
**Urzednicy,**  
 i inne osobistości każdego stanu, zasługujące  
 na udzielenie kredytu otrzymają  
 oryginalne austro-węg.  
**Papiery państwowe**  
**losy i efekty wartościowe**  
 na kredyt, za korzystną *splatą czę-  
 ściową*, rozłożoną na wiele lat, dokładnie  
 wedle **urzędowo notowanych kursów**  
 na 6 1/2 procent rocznie.  
 Kupujący wchodzi *natychmiast w nieo-  
 graniczone niczem posiadanie tych*  
*papierów wartościowych*, dlatego nie  
 należy je mylnie brać na równi z prome-  
 samami, listami renty, lub losami loteryi kla-  
 sowych. Po **prospekty** i bliższe warunki  
 zwrócić się należy listownie, z dołączeniem  
 marki na odpowiedź do  
**Reprezentacji bankowej**  
**ANT. FERENCZI,** 222  
**BUDAPEST, VII. Kiralyutca 87.**

**Caro i Jellinek**  
 Wiedeń-Peszt  
 Lwów, Jagiellońska 22.

Lwów, Jagiellońska 22, tel. 408  
 Pat. wozy 6 i 8 metr.  
**!!! Gwarancja za całość !!!**  
 52 własnych wozów meblo-  
 wych patent. 766

**C.A.R.O I JELLINEK.**

Celem uniknięcia wszelkich pomyłek, oznajmiam  
 że jedyny główny magazyn **obuwia**  
**Karlsbadzkiego** od wielu lat istniejący  
 we Lwowie, znajduje się tylko przy **ulicy Kiliń-  
 skiego 2.** Wielki wybór bucików balowych. — **H.  
 TENDLER.** 525

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restaura-  
 torów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

**PIWO OKOCIMSKIE**  
 sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftula **Keepfer**, Trybunał-  
 ska 12.  
 Markus **Adler**, pl. Akademicki.  
 Jakób **Agid**, Krakowska 25.  
**Baranicki**, hotel Pański,  
 ul. Grodecka.  
**Beigel** Chorążczyzna.  
**J. Drucker**, Gródecka.  
 Jakób **Fried**, Rynek.  
 Os. **Garfunkel**, Sykstuska 2.  
 Adolf **Grünfeld**, Janowska 7.  
 Antoni **Herold**, Sykstuska 14.  
 Wilhelm **Hellman**, Kazimie-  
 rzowska.  
 Edward **Hellwig**, ulica Ko-  
 pernika.  
**Hłków** Halička.  
 A. **Keil**, Kopernika 10.  
 Kapko **J. L. Zyblikiewicza**.  
 August **Kostkiewicz**, Walo-  
 wa 13.  
 Dawid **Kessler**, Pańska.  
 Adolf **Kraus**, Żółkiewska.  
 J. Ch. **Kreindler**, plac Ber-  
 nardyński.  
**S. Lemel**, Gródecka 54.  
 Jan **Ludwig**, Krakowska 7.  
 Jakób **Löwenheek**, Trybu-  
 nalska 4.  
 Wojciech **Kopaciński**, Gró-  
 decka 79.

J. **Nowożeniak**, Kopernika 4  
 Nussenblatt H. ulica Leona  
 Sapielny.  
**M. Pomeranz**, Rynek 7.  
**Przybylski** K. Teatralna.  
 Edward **Pietrzycki**, Pańska  
 l. 17.  
**S. Reich**, Rynek 5.  
 Abraham **Rothberg**, Kazi-  
 mierzowska.  
 Antoni **Rudziński**, rest. kol  
 Łaack. S. plac Bernardyński  
 Maks **Rothberg**, Gródecka  
 (Bema).  
**Schleicher** L. ul. Jagielloń-  
 ska.  
 A. **Sonnenschein**, Gródecka.  
 Herman **Salzberg**, Kollataja.  
 Sara **Schall** ul. Kazimierzow-  
 ska.  
**S. Schapira**, Rynek.  
 Osias **Schwarzer**, Gródecka.  
**M. Skulski**, ul. Teatralna.  
 Saul **Sussman**, ulica Karola  
 Ludwika.  
**J. Stelmachow**, Chorążczy-  
 zna.  
 Jan **Waży**, Czarnieckiego.  
 H. **Wollisch**, Gródecka.  
**S. Zuckerman**, L. Sapielny.  
**J. Zuckerman**, Zimorowicza.

Główne zastępstwo i skład piwa bezkowego  
 u pp. **Ozyasa Wixla i Syna** ulica Bogusławskiego l. 12.  
**Telefon Nr. 6.**  
 Skład piwa fiaskowego u p. **Wiesera**, ul. Sykstuska 14. Te-  
 lefon nr. 149.  
 Na przyszłość ogłaszam będę każdej niedzieli w pismach  
 lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocim-  
 skie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze  
 sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa pod marką oko-  
 cimskiego.  
 533 **JAN GOETZ**, browar w Okocimie.

Specjalność z chemi-  
 cznego laboratorium  
 dla kosmetyki  
**Dra Roberta Fischera**  
 doktora chemii i kosmetyki  
 Wiedeń I. Pabsburgergasse 4, 2 St.  
**ŚRODEK**  
**do tępienia włosów**  
 (Epilatoire)  
 tępi chemicznie włosy na twarzy, na rękach i ramieniu.  
 Procedura jest pojedyncza i bezbolesna, działanie powolne,  
 ale pewne. *Epilatoire* niszczy mianowicie przy dłuższym  
 użyciu zupełnie korzonki włosowe i zapobiega pewnie  
 dalszemu porostowi

**Ceny specjalności:**  
**Środek do tępienia włosów** (Epilatoire) do zupeł-  
 nego wytepienia wło-  
 sów i zapobieżenia dalszemu porostowi 1 m. flak. zł. 5—  
 1 wielki flakon . . . . . zł. 10—  
**Tain-Pasta** do wytepienia włosów na twarzy,  
 ramieniu, za sztukę . . . . . zł. 1—  
**Krem na pięci** 1 stoiczek . . . . . zł. 2—  
**Ozon** suspendowany w wodzie 1 flakon (1/2 ltr.) zł. 1.25  
**Woda „Blondeur“** 1 flakon (1/2 ltr.) . . . . . zł. 3—  
**„Fo“** do farbowania włosów blond lub czar-  
 nych, karton zł. 1.20, 3 do . . . . . zł. 5—  
**Puder „Email“** 3 odcienie, karton ze szminką zł. 3—  
 bez szminki . . . . . zł. 2—  
**Woda „Venus“** do osiągnięcia pięknej, bia-  
 łej twarzy, 1 flakon . . . . . zł. 2—  
**Środek na czerwone nosy**, karton . . . . . zł. 2—  
**Kosmetyczny piasek** kwarcowy do wytepie-  
 nia wągrów . . . . . zł. 1.50  
 Broszury o ozonie i używaniu pojedynczych spe-  
 cjalności gratis i franco. Poświadczenia o nieszkodliwości  
 preparatów, jakoteż tysiące podziękowań całego świata  
 są do przegladnięcia. Informacje w sprawach kosmety-  
 cznych darmo. 202

**Zdobycz na polu higieny.**  
**C. K. OPATENTOWANE**  
**Flaszki do ssania dla niemowl. z termometrem**  
 opatentowane we wszystkich państwach.  
 Przez wynalezienie flaszki do ssania z termometrem,  
 postąpiono bardzo daleko w kierunku higieny odżywiania  
 dzieci. W skutek tego znać można zupełnie dokładnie natu-  
 ralną ciepłotę zawartości flaszki, albowiem termometr,  
 który umieszczony jest w długiej rurce w ścianie flaszki,  
 pozostaje w bezpośrednim zetknięciu z zawartą wewnątrz  
 cieczą. Termometr ten bardzo łatwo stamtąd wydobyc  
 można.  
 Przy zastosowaniu tej flaszki, dostaje dziecko **ani**  
**za gorące, ani za zimne mleko** — przez co unika  
 się możliwości dania dziecku mleka, które zaszkodzić może,  
 i które często rzeczywiście jest powodem złego. (Słabości  
 żołądka, kiszki etc. etc.)  
**Fłaszka do ssania z termometrem** jest o tyle  
 bardzo pożyteczna i higieniczna, że przez oznaczenie istnie-  
 jącej ciepłoty mleka, jest wykluczonem próbowanie tegoż  
 przez trzecie osoby, a co za tem idzie i zarażanie tegoż  
 przez usta próbującego.  
**C. k. patentowana flaszka z termometrem, jest**  
**flaszką przyszłości.** — Podobną flaszkę zamówiono ze strony  
 nadwornego marszałka i używa jej niedawno narodzony syn  
 księżniczki pruskiej **Henryki**.  
**Lekarskie powagi wystawiły jej bardzo pochlebne**  
**świadczenia i gorąco je zalecają.**  
 Flaszka opakowana w karton **a**, za sztukę kor. 2.40  
 Flaszka opakowana w karton **b**, za sztukę kor. 3.—.  
**Fabryka towarów metalowych MAX GLASER,**  
 Wiedeń II/3, Kleine Schiffgasse 26.



**Potaniały!!!**  
**Wspaniałe wachlarze**  
**i wszelkie artykuły**  
**karnawałowe.**  
**Wielki wybór koszul**  
 frakowych. 42  
**Krawatek i obuwia balowego**  
**M. WEIN**  
 tylko plac Trybunałski  
 liczbą 1.  
 Pierwsza górno austriacka fabryka  
 palenisk kuononych.  
**G. Koloseus, Wels**  
 poleca swoje  
**zaszczytnie znane**  
**kuchnie**  
 w każdej wielkości i gatunku.  
 Sprowadzać można przez ka-  
 żdy renomowany handel żelaza,  
 jeśli nie ma wysyłki wprost.  
**Instrowane cenniki gratis**  
**i franco.**  
 We Lwowie skład wzorów  
 i zastępstwo **Bracia MUND,**  
 skład materiałów budowla-  
 nych. 15

Oddział towarowy  
**Lwowskiej filii Banku Galicyjskiego**  
 dla handlu i przemysłu we Lwowie.  
 dostarcza wagonowe partie wszelkich gatunków  
**Węgla kamiennego**  
 z pierwszorzędnych kapali **GÓRNOŚLASKICH**, franco  
 stacye wschodniej i zachodniej Galicyi, oraz poleca dla  
**Mieszkańców miasta Lwowa**  
 drobną sprzedaż pojedynczemi centnarami z dostawą do domu  
 Zamowienia przyjmuje się w lokalu Banku przy ul. Jagiellońskiej 3. I. piętro.

Prowadzone dotychczas  
 przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe  
 działają:  
**Węgiel kamienny, Sikawki i przybory po-  
 żarne, Węże parciane i gumowe**  
 objęło nowo otwarte  
**Lwowskie Biuro handlowe**  
 przy ulicy Kościuszki 4.

Starym i młodym ludzium  
 poleca się świeżo w nowem  
 wydaniu wyszła prace  
 radey san. Dr. **Müllera**, trak-  
 tująca o 35  
**Nadwątłym systemie ner-  
 wowym i seksualnym**  
 jak również podająca wskazówki  
 radykalnej kuracji. Wysyłka za na-  
 desłaniem 1 kor. 24 bel. w mar-  
 kach listowych  
**Curt Röber, Braunschweig**

**Patenty na wynalazki**  
 wyjednywa i sprzedaje we  
 wszystkich krajach  
 inżynier **K. Ossowski**  
 międzynarodowe biuro paten-  
 towe w BERLINIE, W., Pots-  
 damtersr. 3. 331

**W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO“**  
 są do nabycia następujące dzieła:  
**Józef Maskoff, Zaszumi las** tomów 2  
 cena . . . . . 6 kor.  
**St. Rossowski, Moja córka** 2.50 „  
**Psyche** . . . . . 3.00 „  
**Abgar-Soltan, Panna Siekierzan-  
 ka** . . . . . 2.00 kor.  
**Zmogas Barcikowscy** . . . . . 5.00 „  
**Przygotowania wojenne Rosyi**  
 (II. wydanie) . . . . . 1.00 kor.  
**Przewodnik do kąpiel** 1.00 „